27.11.34.

Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena **15** gr.

Dziś **12** stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 253-79 292-46. 246-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie. 3·50 zł.

Rok VIII. | Kraków-Lwów, sobota 23 marca 1935 | Nr. 81 ABC

Tajemnicze narady przywódców B.B. w Sejmie

WARSZAWA 22. 3. (tel. wł. G.) Tajemnica wczorajszych narad kierowników polityki obozu rządowego pozostaje nadal niewyjaśnioną. Nie wystąpiły na zewnątrz żadne posunięcia, któreby rzucały jakiekolwiek światło na ich treść, ewentualnie rezultaty.

Dziś rozeszły się pogłoski, że **w południe odbyła się konferencja w Belwederze, między ministrem Piłsudskim, a premjerem Kozłowskim w sprawie ordynacji wyborczej.** Premjer Kozłowski zapytywany o to przez niektórych dziennikarzy, kategorycznie temu zaprzeczył. Premjer, który wczoraj był chory i co stało się jakoby przyczyną odroczenia dyskusji na temat pełnomocnistw, **dziś wyzdrowiał, urzęduje od rana i popołudniu przybył na posiedzenie Sejmu.**

Posiedzenie to rozpoczęło się o godzinie 16-ej i pozostaje również pod znakiem jakichś zakulisowych narad. Podczas gdy na sali toczy się dyskusja nad pełnomocnictwami, **przywódcy BB. kryją się przeważnie w gabinecie ministrów, lub u marszałka Świtalskiego i odbywają tam tajemnicze narady.**

Na tle powszechnej nieświadomości mnożą się jak grzyby po deszczu **najróżniejsze pogłoski dotyczące konstytucji, ordynacji wyborczej, a nawet możliwości zmiany rządu.** Pogłoski te jednak są tak mgliste i sprzeczne i nieraz tendencyjnie rozpuszczane, że notować ich nie warto. Raczej należy spokojnie oczekiwać biegu wypadków, gdyż wyjaśnienie sytuacji, zwłaszcza w sprawie konstytucji musi nastąpić przed zakończeniem sesji zwyczajnej, a więc w przeciągu najdalej tygodnia. **Spokój ten zachowują wszystkie kluby opozycyjne i w przeciwstawieniu do Klubu BB., opozycja obserwuje wydarzenia. Posłowie są zmobilizowani niemal w 100 procentach.**

Co do prac parlamentarnych w ostatnim tygodniu sesji zwyczajnej to Sejmowi pozostaje poza konstytucją kilka drobnych spraw, oraz poprawki budżetowe Senatu. Senat natomiast ma do załatwienia kilkanaście ustaw, które Sejm już uchwalił, albo uchwali dziś. Nie zachodzi możliwość, żeby Senat zgłosił dalej idące poprawki do tych projektów, więc niezawodnie w drugiej Izbie będą one załatwione bardzo szybko. Pośpiech Senatu idzie tak daleko, że n. p. dziś po południu odbywa się posiedzenie komisji zagranicznej, która rozpatruje ratyfikację umowy handlowej z Anglją, mimo iż ustawa ta nie została jeszcze przez Sejm zatwierdzona. Termin posiedzenia Senatu nie jest jeszcze ustalony. Może odbędzie się ono w poniedziałek, może we środę, a najdalej we czwartek. **W kołach sanacyjnych w dalszym ciągu utrzymują z całą pewnością, że nowa konstytucja będzie przedmiotem poniedziałkowego lub wtorkowego posiedzenia Sejmu.**

Bardzo aktualne przypomnienie

WARSZAWA. 22. III. (Tel. wł. G.) W związku ze skargami rodziców dzieci uczęszczających do szkół na przymusowe składki na różne cele szkolne i społeczne, Minister Oświaty polecił przypomnieć podległym urzędom, dyrekcjom i kierownikom wszystkich szkół, że **jedyną obowiązującą w szkołach opłatą jest t. zw. taksa administracyjna, natomiast wszystkie inne składki i zbiórki, choćby uzasadnione wychowawczo, winny mieć charakter ściśle dobrowolny, a niezapłacenie ich nie może w żadnym wypadku pociągać jakichkolwiek konsekwencyj dla uczniów.**

Kto da pieniądze?

WARSZAWA. 22. III. (Tel. wł. G.) **Do Polski nadesłano projekt wybudowania wielkiej międzynarodowej autostrady dookoła Bałtyku. Projekt ten wysunięty został na ostatnio odbytej konferencji drogowej w Stockholmie. Zamierzone jest wybudowanie szosy samochodowej prowadzącej z Kopenhagi przez Stockholm do Helsingforsu, Tallina i Rygi przez polskie Pomorze do Berlina.**

Proces b. „pensjonarjuszy" Berezy

WARSZAWA 22. 3. (tel. wł. G.) Władze sądowe doręczyły akt oskarżenia członkom O.N.R. Zygmuntowi Dębowskiemu robotnikowi, Tadeuszowi Pietkiewiczowi, studentowi Szkoły Gł. Gosp. Wiejsk., Łucjanowi Pachułowskiemu robotnikowi i Edwardowi Andrzejewskiemu urzędnikowi prywatnemu. Wszyscy oskarżeni są o należenie do tajnej organizacji.

Zapowiedź procesu obudziła duże zainteresowanie, **gdyż oskarżeni przeszli w swoim czasie obóz izolacyjny w Berezie Kartuzkiej, gdzie przebywali około 8 miesięcy.** W czasie badania przyznali się do należenia do obozu Narodowo-Radykalnego wskazując jednak, że po rozwiązaniu organizacji zaprzestali działalności. Powszechne zainteresowanie budzi, jak ustosunkuje się sąd na wypadek wyroku skazującego, czy mianowicie zaliczy im czas spędzony w Berezie Kartuzkiej

Na co rząd potrzebuje pełnomocnictw?

Plenarne posiedzenie Sejmu rozpoczęło się dziś od omawiania ustawy o pełnomocnictwach, które referował pos. Paschalski z BB. Powoływał się on na referenta z roku ub. Podowskiego i twierdził, że udzielanie pełnomocnictw opiera się na zaufaniu do rządu. Klub BB zaufanie to posiada, pod tym względem nic się nie zmieniło, dlatego też referent wnosi o przyjęcie projektu ustawy.

W dyskusji pierwszy zabrał głos imieniem Klubu Narodowego pos. Czetwertyński i mówił: Nie zaszło nic nowego w stanowisku rządu co do charakteru pełnomocnictw, ani też co do ich zakresu i z tem jesteśmy zgodni z referentem. *Pozostały jednak dwie nowe okoliczności, tj. potrzeba zbadania pełnomocnictw od strony rezultatów, jakie dały dotychczas, a następnie obecne stosunki w państwie; program rządu, który przypuszczalnie będzie realizowany w ramach pełnomocnictw i wytworzona już w ostatnich dniach sytuacja w Europie.*

Co do pełnomocnictw, panuje powszechne niezadowolenie z prawodawstwa dekretowego nietylko u nas, lecz i zagranicą, jest ono bowiem chaotyczne i wymagające niekiedy kilkakrotnych poprawek w formie okólników, regulaminów, nawet wyjaśnień, czego nie można uważać za równoznaczne z normą ustawodawczą. *Pięcioletnie doświadczenia z dekretami nie upoważniają Izby do stwierdzenia, iż była to dobra robota i do nowego udzielania pełnomocnictw.* Dekrety w ciągu 3 lat ubiegłych nie zapobiegły złej sytuacji gospodarczej, nie przewidziały całego szeregu trudności, jakie one przyniosą. Chociaż ustawodawstwo rozważane w ostatniej sesji, motywowane jest na wstępie słowami:

„Okazało się, że.."" Znaczy to, że rząd nie przewidział podobnych sytuacji i nie zapobiegł im dekretami. Względy taktyczne każą więc przestrzec rząd przed dekretami, jako formą niebezpieczną i chaotyczną.

Jeśli idzie o zaufanie o którem mówi referent, to głównym motywem jest tu pytanie na zasadzie jakiego programu mają mu być udzielone pełnomocnictwa. Dziś bowiem jest sytuacja dość dziwna, **gdyż rząd jest niejednolity w swoim składzie. Pewna część większości rządowej niedwuznacznie zwalcza niektórych ministrów, których znów inna część tej większości popiera. Odnosi się to nietylko do ministrów, ale i do ich programu. Nasza sytuacja jest jeszcze trudniejsza, niesłyszeliśmy bowiem podczas tej sesji zapowiedzi rządu, któreby można powiązać w pewien realny program.**

Role do pewnego stopnia odwróciły się, gdyż na początku sesji wszystkie stronnictwa opozycyjne złożyły deklaracje, motywujące ich stanowisko, obecnie zaś rząd przychodzi z deklaracjami, a my musimy tłumaczyć i uzasadniać. Przecież przemówienie premjera w Senacie i przez radjo, było tylko deklaracjami, z których nie wypływa żaden program. Minister Paciorkowski bardzo sympatycznie mówił o potrzebie ubezpieczeń i o szkodliwości ich obecnych reform, ale przecież rzeczą rządu jest znaleść należyte rozwiązanie takiej sprawy. Minister Kościałkowski wydał okólnik, mający nawet charakter sensacji. My, którzy to znamy z lat dawnych, wiemy, że okólnik ten odpowiada jego poglądom, ale nie wystarczy pouczyć urzędników o konieczności grzecznego postępowania z obywatelami, musi potem przyjść napiętnowanie postępowania władz niezgodnego z prawami publicznemi i ukaranie winnych.

Najbardziej jednak deklaratywny charakter mają oświadczenia ministra skarbu. Obecnie, kiedy wiemy, że dochody skarbowe maleją i zwykłe wpływy nie wystarczają na pokrycie zwykłych dochodów, minister na komisji nie mówił nam o możliwościach znalezienia nowych źródeł dochodu, tylko *nawoływał do zgody obywatela z kornikiem.* A więc do zgody tych 2 czynników, które od tysięcy lat żyją ze sobą w niezgodzie. Takie stanowisko nie może być uważane nawet za cząstkowy program Ministra Skarbu.

(D. n.)

Dalsza czystka w „Partji Pracy"

WARSZAWA 22. 3. (tel. wł. G.) W kołach BB. z dużem zainteresowaniem obserwuje się nadal czystkę, jaką przeprowadzają na terenie sanacyjnej Partji Pracy. **Czystkę tę przeprowadza inspektor Kas Komunalnych p. Franciszek Świderski, prezes tymczasowego zarządu Partji Pracy.**

Po ustąpieniu byłego ambasadora Filipowicza, **zawiesił on bądź usunął cały szereg osób, które odgrywały bardzo wybitną rolę w tej sanacyjnej organizacji.** Działacze ci występują ze zbiorowemi protestami do ministra Piłsudskiego do prezesa Sławka, ministra Kościałkowskiego, domagając się odwołania obecnego zarządu w Partji Pracy i wyznaczenia komisarza, któryby przeprowadził walne zebranie i tajne wybory.

Zatargi w łonie Partji Pracy rozszerzyły się i na organizacje współpracujące z tem stronnictwem. Od współpracy z Partją Pracy zaczyna się odsuwać Legjon Młodych, Warszawskie Towarzystwo P. O. W., grupa kobiet, której przewodzi posłanka Moraczewska, Związek Związków Zawodowych i poważny odłam Związku Legjonistów

Dziś posiedzenie w sprawie konstytucji

WARSZAWA. 22. III. (Tel. wł. G.) **Dziś w komisji sejmowej powiadomiono sprawozdawców parlamentarnych, że jutro o godz. 10-ej rano odbędzie się posiedzenie Sejmu, poświęcone projektowi nowej Konstytucji.**

FRANCJA MUSI WYSTĄPIĆ STANOWCZO.

PARYŻ. 22. III. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Deputowanych dep. Franckin Bouillon, popierając swą interpelację o naruszeniu przez Niemcy klauzul wojskowych traktatu wersalskiego, **zaatakował namiętnie politykę francuską zagraniczą i domagał się b. stanowczego zachowania się wobec Niemiec, które jego zdaniem zagrażają nie tylko Francji, lecz całemu światu.** Należy, według Franclin - Bouillona, zgrupować państwa pokojowo usposobione przeciwko państwom o dążeniach zaborczych.

Niemcy powołują się na polsko-niemiecką umowę z 1934 r.

BERLIN. 22. (PAT). Rządowy organ niemieckiego M. S. Z. „Diplomatisch - politische Korrespondenz" polemizuje z notą francuską, występując przeciwko odwołaniu się rządu francuskiego do deklaracji o równouprawnieniu Niemiec pod pisanej w grudniu 1932 r., przez pięć mocarstw. Deklaracja ta oparta była jeszcze na idei rozbrojenia, w międzyczasie została przez mocarstwa definitywnie zarzucona. **Korespondencja powołuje się dalej na umowę polsko - niemiecką ze stycznia 1934 r. twierdząc, że umowa ta usunęła momenty najsilniejszych napięć w Europie wschodniej, oraz mogła się stać wstępem do systemu bezpieczeństwa, uwzględniającego uzasadnione żądania Francji, gdyby podstawowe jej myśli zostały również gdzieindziej zrozumiane.**

Powołując się na kilkakrotne oferty kanclerza Hitlera pod adresem Francji, korespondencja podkreśla, **że rząd francuski pominął wiele okazyj, które dawały możność korzystnego ukształtowania się stosunków francusko - niemieckich.** Jeśli Paryż nie chciał tego, to nie ma obecnie prawa zarzucać Niemcom złych zamiarów i metod. Ponadto nota francuska budzi wątpliwość co do szczerej woli Francji, aby doszło do pojednania.

LONDYN. 22. III. (PAT). „Daily Thelegraph" donosi, że kanclerz Hitler w rozmowie z min. Simonem wysunie następujące minimalne żądania Niemiec. **1) armja lądowa w sile pół miljona żołnierzy, 2) lotnictwo wojskowe, równe francuskim siłom napowietrznym, 3) marynarka wojenna równa 1/3 floty wojennej Brytanji.**

LONDYN. 22. III. (PAT). „Times" podkreśla doniosłość rozmów, jakie odbędą ministrowie angielscy w Berlinie i czyni aluzje co do rozszerzenia płaszczyzny rozmów nietylko na część piątą traktatu wersalskiego, ale również i na inne postanowienia traktatu pokojowego. **Dziennik wymienia sprawę Kłajpedy, jako wymagającą załatwienia i twierdzi, że sprawą przyszłości Kłajpedy powinna być omówiona między ministrem Simonem i Hitlerem.**

PARYŻ 22. 3. (PAT) Według ostatnich informacyj druga konferencja konsultacyjna Francji, Anglji i Włoch, po powrocie ministrów angielskich z Berlina odbędzie się w Como.

Stan sił zbrojnych Rzeszy

PARYŻ. 22. III. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu komisji wojskowej Izby deputowanych, gen. Maurin wygłosił ekspose, w którem omówił szczegółowo stan sił zbrojnych Rzeszy. Według przewidywań generała z zapowiedzianych 36 dywizyj niemieckich, utworzona **będzie armja składająca się z 39 dywizyj piechoty, 3 dywizyj kawalerji, jednej dywizji zmotoryzowanej, oraz 11 innych dywizyj o formie bliżej jeszcze nie ustalonej.** Efektywy niezbędne do sformowania tych dywizyj **należy oceniać na około 500 tysięcy żołnierzy.**

Minister zwrócił uwagę, na przysposobienie wojskowe młodzieży niemieckiej i stwierdził, że w rzeczywistości **obowiązkowa służba pracy równa się pierwszemu rokowi obowiązkowej służby wojskowej. Faktyczny zatem czas służby wojskowej wynosić będzie dwa lata, a nie jeden rok, jak zapowiedział rząd Rzeszy.**

W dalszym ciągu minister uzasadniał konieczność utrzymania przedłużonego czasu służby wojskowej w ciągu lat 1935 do 1940, oraz **obniżenie wieku poborowych z 21 na 20 lat.** Ponadto minister zapowiedział, konieczność uchwalenia nowych kredytów na cele wojskowe.

Hitlerowcy uprowadzili z Szwajcarji dziennikarza

PARYŻ 22. 3. (PAT) Dzienniki podają szczegóły uprowadzenia dziennikarza niemieckiego będącego na emigracji b. redaktora „Weltbühne" Jacoba. Redaktor Jacob poznał za pośrednictwem Dr. Wesemana w Bazylei dwóch narodowych socjalistów występujących pod fałszywemi nazwiskami. Hitlerowcy ci skorzystali z nadarzającej się okazji i *zaatakowawszy Jacoba na ulicy wciągnęli go do samochodu i przewieźli przez granicę niemiecką. Jak zeznają celnicy szwajcarscy, samochód przejechał przez granicę niemiecką w takim pędzie, że przewrócił urzędujących celników niemieckich.*

Jak stwierdzono, red. Jacob posiadał przy sobie *notes z nazwiskami i adresami swych informatorów w Niemczech,* którzy już zostali aresztowani. Rząd szwajcarski zarządził przeprowadzenie dochodzeń w sprawie porwania Jacoba, oraz aresztowanie Dr. Wesemana i jego wspólników.

BAZYLEA 22. 3. (tel. wł.) Władze szwajcarskie ustaliły już, że samochód, w którym uprowadzono red. Jacoba był własnością przedsiębiorstwa wynajmu samochodów Welti-Furrer w Zurychu. Samochód wynajęło dwóch Niemców z Rzeszy, rozporządzających dużą gotówką.

Dnia 12 bm. firma Welti - Furrer otrzymała z Lörrach zawiadomienie, iż samochód jest tamże do odebrania, — co też faktycznie się stało.

Nie ulega wątpliwości, że zaszedł tu wypadek porwania i uprowadzenia dziennikarza, a cała akcja przygotowana była bardzo starannie i sprytnie.

Prasa szwajcarska nie tai swego oburzenia, przypominając, że już dwukrotnie zdarzały się wypadki podstępnego uprowadzenia obywateli szwajcarskich na teren Niemiec, a jeden z tych uprowadzonych zmarł w tajemniczych okolicznościach w więzieniu niemieckiem.

Muzea także trzeba zcentralizować

WARSZAWA 22. 3. (tel. wł.G.) Minister Oświaty ogłosił **rozporządzenie powołujące do życia państwową Radę Muzealną.** Będzie ona składać się z 16 członków w tem 9 mianowanych przez Ministra Oświaty, a 7 wybranych przez Związek Muzeów w Polsce i zatwierdzonych przez ministra. Przewodniczącym Rady Muzealnej jest Minister Oświaty. Kadencja tej rady trwać ma 3 lata, a posiedzenia jej odbywać się mają w miarę potrzeby, najmniej jeden raz w roku.

Członkowie rady pełnią swe obowiązki honorowo, o ile zaś mieszkają stale poza Warszawą, to otrzymują zwrot kosztów podróży II kl., oraz 30 zł. za każdy dzień posiedzenia. **Do zakresu działalności rady ma należeć badanie potrzeb muzeów w Polsce, oraz przedstawianie Ministrowi Oświaty opinji o stanie poszczególnych istniejących muzeów i w sprawie zakładania nowych.**

Kto wygrał?

WARSZAWA, 22. 3. (Tel. wł.). W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

50.000 zł. na nr. 75332.

10.000 zł. na nr. 48773.

5.000 zł. na nr. 128921 165912.

5.000 zł. na nr. 117688.

2.000 zł. na nr. 149 97254 129777.

1.000 zł. na nr. 50186 100730 115523.

1.000 zł. na nr. 13996 40814 81858 9920 171080.

500 zł. na nr. 15802 98004 146341 175132 175156.

500 zł. na nr. 5310 15991 52511 97124 119174.

400 zł. na nr. 35890 63508 72205 80838 131746 135939 162540 172186.

400 zł. na nr. 1284 6322 26193 57082 116733 134429 166195 165969.

250 zł. na nr. 1613 6436 7734 39470 53038 54030 54953 66957 70929 73382 80554 87052 123677 123820 158219 157664 169779 171859 181715.

250 zł. na nr. 23135 42945 54212 83149 83347 93868 97077 122480 124782 130706 135310 148027 159416 163609 166046.

Warszawa obniży płace tramwajarzom

WARSZAWA. 22. III. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono rezolucję, domagającą się, aby zarząd miejski poddał rewizji płac pracowników gminy m. Warszawy. Przedewszystkiem Zarząd miejski wystąpi z propozycją obniżki płac pracowników tramwajowych.

Ojciec św. o konieczności utrzymania pokoju

PARYŻ. 22. III. (PAT). Donoszą z Rzymu, że Ojciec św. kończy opracowywanie **encykliki o konieczności utrzymania pokoju.**

W encyklice ma być uwzględniona obecna sytuacja polityczna na terenie międzynarodowym.

Włochy powołują nowe roczniki do wojska

RZYM 22. 3. (PAT) Reuter donosi, iż podsekretarz stanu gen. Bistrocchi oświadczył w parlamencie, że rząd włoski postanowił skrócić termin służby wojskowej wynoszący obecnie 18 miesięcy, *lecz nie nastąpi to w chwili obecnej. Wobec dzisiejszej sytuacji w Europie nie można mówić o wprowadzeniu w życie tej reformy, a nawet o demobilizacji tych roczników, które zostały niedawno powołane pod broń. Możliwe jest dodał generał, że nawet inne roczniki będą powołane jeszcze do wojska.*

Kronika telegraficzna

BREST. W czasie ćwiczeń spadł do morza wodnopłatowiec marynarki wojennej. Aparat z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn zapalił się w powietrzu. 6 członków załogi zaginęło.

MUGDEN. W prowincji Dżehol pod Czeng - Te wskutek gęstej mgły zderzyły się w powietrzu dwa samoloty. 5 lotników w tem 1 oficer mandżurski poniosło śmierć na miejscu.

MADRYT. Izba przyjęła większością 194 głosów przeciwko 49 wniosek o wytoczenie sprawy przeciwko b. prezesowi rady ministrów, Azanie i b. ministrowi spraw wewnętrznych Quiroga, o handel bronią.

MADRYT. Policja hiszpańska dokonała wielu aresztowań wśród komunistów, którzy planowali zamach w okręgu Arjona

BUKARESZT. W Benderach w Besarabji władze wykryły szeroko rozgałęziony spisek komunistyczny. Dokonano masowych aresztowań.

WASZYNGTON. Izba reprezentantów przyjęła 180 głosami przeciwko 157 rezolucję co do wypłacenia byłym żołnierzom, którzy brali udział w wojnie światowej dwóch miljardów dolarów t. zw. bonusu w drodze nowej emisji.

UŻHOROD. Delegacja autonomicznego ziemskiego sojuzu złożyła na ręce prezesa zarządu krajowego w Użhorodzie protest przeciwko ostatnim masowym rewizjom w mieszkaniach prywatnych i w lokalach partyjnych. Jednocześnie delegacja wniosła telegraficznie skargę do Ligi Narodów przeciwko postępowaniu władz czeskich.

Wydalenie Polaków z Rusi Podkarpackiej

UŻHOROD 22. 3. (PAT) Władze powiatowe na Rusi Podkarpackiej prowadzą energiczną *akcję wydalania obywateli polskich.* W ostatnich dniach zdarzyły się wypadki, że władze czeskie w Wielkiej Bereźnej *zmuszały do nielegalnego przekraczania granicy polskiej bezrobotnych o domniemanem obywatelstwie polskiem,* lub nawet nie polskiem, którzy urodzili się w Czechosłowacji i spełnili obowiązek służby wojskowej w armji czeskiej.

Kampanja antysemicka b. prem. Vaidy

BUKARESZT 22. 3. (PAT) W partji narodowo - chłopskiej, najsilniejszej partji opozycyjnej, były premjer i wiceprezes partji Vaida rozpoczął gwałtowną *kampanję w kierunku wzmocnienia elementu rumuńskiego w instytucjach państwowych, oraz przedsiębiorstwach prywatnych. Walka prowadzona jest przeciw mniejszościom, szczególnie przeciw Żydom i Węgrom.* Vaida prowadzi ją pod hasłem *„numerus Valachicus".*

Za akcją Vaidy wypowiedziało się *12 b. ministrów członków partji, oraz prawie wszystkie sfery intelektualne niezwiązane z partjami politycznemi.*

10 000 bezrobotnych atakuje policję

LONDYN 22. 3. (PAT) 10.000 bezrobotnych w hrabstwie Monmouth uformowało pochód, celem zaprotestowania przeciwko ustawie o bezrobociu. Gdy policja usiłowała rozproszyć tłum przy pomocy pałek, *manifestanci obrzucili ją kamieniami, 80 rannych policjantów umieszczono w szpitalu.*

Przybyłe na pomoc silniejsze oddziały policji przywróciły spokój.

Min. Eden odwiedzi Pragę

LONDYN. 22. III. (PAT). Urzędowo donoszą, że minister Eden powróci z Warszawy do Londynu przez Pragę. Minister wyjedzie z Warszawy w środę, dnia 3. kwietnia, wieczorem i przybędzie do Pragi w czwartek rano i pozostanie trzy godziny aż do odlotu samolotu do Londynu. W ciągu tych trzech godzin minister Eden odbędzie konferencję z min. Beneszem.

Dziecko Lindbergha żyje?

NOWY JORK. 22. III. (PAT). Żona skazanego na śmierć Hauptmana ma podobno zająć się poszukiwaniami dziecka Lindbergha w Detroit. Jak donoszą pisma, żona Hauptmana **otrzymała list anonimowy, w którym jest mowa, iż osobnik, który dokonał porwania dziecka Lindbergha przed swą śmiercią wyznał pewnemu gangsterowi, iż dziecko Lindbergha żyje.**

Miało to się stać w ten sposób, że sprawcy porwania wykopali na cmentarzu, w pobliżu Nowego Jorku, zwłoki jakiegoś innego dziecka, przybrali je w ubranko dziecka Lindbergha, i porzucili w pobliżu posiadłości Lindbergha. Ponieważ wiadomem było bandytom, że banknoty, które otrzymali w formie okupu były znaczone, przeto dziecko podrzucili w jednym z kinoteatrów, skąd dostało się ono następnie do sierocińca. Władze policyjne New Jersey oświadczają, że niema żadnej wątpliwości, iż dziecko Lindberghów nie żyje.

Paszport do Jugosławji za 80 zł.

WARSZAWA 22. 3. (tel. wł. G. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wydało zarządzenie w sprawie paszportów przy wyjazdach do Jugosławji. Paszporty będą kosztować 80 zł. Otrzymywać się je będzie po przedstawieniu akredytywy wykupionej na jeden z banków jugosłowiańskich w Orbisie. Przy wyjazdach indywidualnych na przeciąg czterech tygodni akredytywa powinna opiewać na 500 zł. przy wyjazdach zbiorowych na 40 zł. od osoby.

Mowa p. senatora Głąbińskiego

nad trumną ś. p. Jana Rozwadowskiego

Dziś w piątek odbył się we Lwowie pogrzeb śp. Jana Rozwadowskiego, b. członka Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu. Gdy trumnę wyniesiono z krypty OO. Bernardynów na plac przed Kościołem, pożegnał p. sen. Głąbiński następującem przemówieniem zmarłego patrjotę i działacza:

Zgromadziło tu nas wszystkich jedno uczucie i jeden obowiązek, pożegnania z głębokim żalem śp. Jana Rozwadowskiego, zgasłego nagle w pełni sił jeszcze, wiernego Syna Ojczyzny i Kościoła, gorącego patrjoty, męża dobrze zasłużonego Ojczyźnie!

Miał śp. Zmarły to niezmierne szczęście w życiu, że doczekał się wraz z nami realizacji swoich najgorętszych pragnień i dążeń w postaci wolnej i niepodległej Polski, ale miał także u schyłku swego żywota to bolesne uczucie, że nie zostawia Polski i tej naszej Ziemi Czerwieńskiej w stanie takiej pomyślności i takiego szczęścia, jakie były jego i całego narodu pragnieniem.

Jako potomek rodziny i rodu od wielu pokoleń na Ziemi Czerwieńskiej osiadłego i przez licznych członków swoich chlubnie zapisanego na kartach naszej historji, zdawał sobie śp. Jan od młodości sprawę z tego, że z dawnych przywilejów pozostał ziemiaństwu polskiemu *jeden tylko przywilej, a to przywilej wiernej i bezinteresownej służby dla kraju i narodu.*

Na podstawie własnego doświadczenia i gruntownych studjów ekonomicznych w kraju i zagranicą, zwłaszcza w Niemczech, doszedł nadto do przekonania, że także rola gospodarcza ziemiaństwa wskutek żywiołowej ewolucji ekonomicznej doznać musi stopniowo *wielkiego ograniczenia* na rzecz młodszych braci, chłopów, z którymi ziemianie podzielić się będą musieli swojem dziedzictwem. Owoc tych gruntownych studjów dał mu wysoki stopień naukowy w postaci docentury nauk ekonomicznych na uniwersytecie lwowskim, i otworzył mu podwoje dla uzyskania katedry uniwersyteckiej, ale zarazem napełnił Go patrjotyczną troską i obawą o losy własności polskiej na tej ziemi, ciągle atakowanej przez polityków ruskich, partji ukraińskiej, nie chcących się pogodzić ze swą prawno - państwową przynależnością do Polski. Uczucie patrjotyczne zwyciężyło wszelkie względy prywatne i klasowe i śp. Rozwadowski stał się jednym z *najgorliwszych głosicieli hasła: Ziemia Polska tylko dla Polaków!* a popularność jego wśród ziemiaństwa, zwłaszcza młodszego, sprawiła, że hasło to przyjęło się przed wojną światową powszechnie wśród tej warstwy i było święcie wykonywane. Niestety w wolnej Polsce zapomniano **o tym o**bowiązku narodowym, na co z wielkim bolem patrzył ś. p. Jan tak samo, jak całe myślące społeczeństwo polskie, a zgubne następstwa tej obojętności narodowej są już dla każdego widoczne.



„MISTRZ SWIATOWY LOTNIKÓW ZA ROK 1934". — Taki zaszczytny tytuł otrzymał od międzynarodowej Ligi pilotów lotnik angielski C. W. Scott zwycięzca w locie Londyn — Melbourne.

Od wczesnej młodości nie poprzestawał śp. Rozwadowski na studjach naukowych i na pracy zawodowej. Jego uczucia i myśli rwały się do wielkich wysiłków celem przygotowania *kadrów narodowych na wielką chwilę*, gdy będzie można pokusić się o realizowanie najwyższego celu, jaki każdy prawy Polak w duszy swojej żywił. W służbie tego ideału śp. J. R. brał żywy udział w organizacjach młodzieży i starszego pokolenia w kraju i pod innymi zaborami i z całym zapałem przyjął myśl organizacji pod zaborem austrjackim stronnictwa demokratyczno-narodowego, które też przy jego gorącym współudziale przyszło do skutku z naczelnym programem jedności narodowej i wydobycia na jaw oraz zespolenia niespożytych sił narodowych celem realizacji niepodległego bytu Polsce.

Nadeszła *wojna światowa*, a już z jej początkiem objawiło się rozbicie narodowe, mające swe źródło najgłębsze w dawnych, niewygasłych sporach partyjnych i w rozbieżnych dążeniach społecznych i międzynarodowych. Obóz narodowy w Austrji złożył na wstępie wojny ofiarę ze swej odmiennej orjentacji politycznej i międzynarodowej w interesie jedności narodowej i dla umożliwienia zbrojnej organizacji polskiej w tej dzielnicy i wstąpił do Naczelnego Komitetu Narodowego pod warunkami przedstawionemi rządowi i innym stronnictwom, pomiędzy niemi pod warunkiem, że Komitet ten uzyska od państw centralnych *niezbędne gwarancje dla powstania niepodległej Polski* i nie będzie reprezentował mających inną orjentację polityczną innych dzielnic Polski. Na członka Komitetu wydelegowało stronnictwo kilku ludzi, m. in. Jana Rozwadowskiego, wkrótce jednak, bo już we wrześniu r. 1914, członkowie ci i ich zastępcy musieli Komitet opuścić spowodu niedotrzymania przez rząd austrjacki, przez Komitet przyjętych, warunków i oddania się tegoż w zupełną zależność od przewrotnej polityki austrjackiej. W porozumieniu ze mną wystarał się wówczas Rozwadowski o paszport zagraniczny i wraz z całą rodziną wyjechał do Szwajcarji, gdzie w Lozannie rozwinął niezwykle energiczną i mądrą działalność propagandową — publicystyczną i wydawniczą — w sprawie polskiej, w ścisłej łączności z przedstawicielami obozu narodowego z innych zaborów.

Gdy po wydaniu przez monarchów centralnych aktu *5 listopada 1916 r.* głównie w celu wywarcia nacisku na Rosję o zawarcie odrębnego pokoju na zasadzie stanu terytorjalnego przedwojennego, we Lwowie i w całym kraju składano hołdy dziękczynne za rzekome wskrzeszenie Polski, Rozwadowski wraz z innymi członkami obozu narodowego ogłosił publiczną deklarację, piętnującą ten akt jako nowy zamach na Polskę, której naród jest jednym i niepodzielnym, i domagającą się zjednoczonej Polski. Podobnie w r. 1917, gdy 22 stycznia 1917 Wilson ogłosił swe orędzie do Kongresu, w którem uznał prawo Polski do bytu niepodległego, przedstawiciele trzech zaborów Dmowski Roman, Rozwadowski Jan i Marjan Seyda — przesłali Wilsonowi dziękczynny adres, wykazujący, że akt 5 listopada jest sprzeczny z jego orędziem. Zgodnie z życzeniem tajnego Komitetu trójzaborowego w kraju, którego reprezentowałem, śp. R. nalegał na utworzenie jawnej organizacji politycznej w Szwajcarji, reprezentującej wszystkie dzielnice Polski. Organizacja taka w postaci Narodowego Komitetu Polskiego istotnie przyszła do skutku w Lozannie z początkiem sierpnia r. 1917 z Romanem Dmowskim na czele, a R. od początku wszedł w skład tego Komitetu jako przedstawiciel naszej dzielnicy. Nie będę tu kreślił działalności i zasług tego Komitetu dla Polski, w czem cząstka należy się niestrudzonej pracy śp. Rozwadowskiego. Przypomnę tylko, że *Komitet* już we wrześniu r. 1917 *został uznany przez Francję*, a w październiku przez Anglję i Włochy, nakoniec w listopadzie tegoż roku przez Stany Zjednoczone Ameryki, pomimo intryg ze strony ajentów Rosji i Krakowskiego Naczelnego Komitetu Narodowego, za oficjalną reprezentację narodu polskiego i *objął opiekę nad armją polską we Francji*, stworzoną dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej na wiosnę r. 1917, a zarazem nad Polakami, poddanymi państw zaborczych. Na wiosnę r. 1918 utworzono przy Komitecie osobny urząd polski dla spraw cywilnych, uprawniony do wydawania paszportów i legitymacyj Polakom, a naczelne kierownictwo tego Wydziału objął Rozwadowski, w którego ręce złożona została także naukowa propaganda sprawy polskiej, czyli wydawnictwo dzieł, niezbędnych dla wyjaśnienia i uzasadnienia niepodległościowych żądań Komitetu i granic Polski przez Komitet Narodowy wyznaczonych.

Nie było jednak danem śp. Rozwadowskiemu zajmować się w spokoju temi niezmiernie ważnemi agendami. Musiał on współdziałać we wszystkich pracach i zabiegach w Paryżu i zagranicami, wyjeżdżał do Ameryki dla porozumienia się z Wydziałem Narodowym i z członkiem Komitetu, Paderewskim, był też na wiosnę r. 1918 na Kongresie w Rzymie, na którym członkowie Komitetu Narodowego wraz z Janem Zamorskim uzgadniali żądania Włoch z południowymi Słowianami, oraz stosunki z Czechami. Z jego inicjatywy i M. Seydy, a we Włoszech z inicjatywy Zamorskiego, wydzielono jeńców polskich z ogólnych obozów jeńców i traktowano ich łagodnie i życzliwie, a wielu obdarzano wolnością.

Pomijam dalsze szczegóły z rozległej działalności tego męża, nie będę w szczególności przedstawiał jego zabiegów celem *utrzymania przy Polsce tej Ziemi Czerwieńskiej*, najbliżej nas tu obchodzącej. W ostatnich jeszcze latach, a nawet dniach, bolał głęboko nad upadkiem siły aktywnej polskości na tej ziemi i współdziałał z nami wśród ciężkich warunków nad wyszukaniem środków dla podniesienia ducha polskiego i materjalnych warunków bytu opuszczonej i tak srodze zaniedbanej ludności polskiej na tej odwiecznie polskiej ziemi.

Zapewne niejeden z tych szczegółów Jego działalności, które przytoczyłem, nie był dotąd znany ogółowi, a właśnie ta okoliczność oznacza największą pochwałę dla charakteru Zmarłego. Bo mąż ten nie szukał poklasku tłumów, ani nie myślał o nagrodach za swe trudy bezinteresowne dla Polski. Człowiek wielkiego poświęcenia i wielkiej odwagi cywilnej, równocześnie cichy i skromny, szukał zadowolenia ze spełnienia obowiązku narodowego we własnem sumieniu. Takich właśnie ludzi potrzebujemy jak najwięcej dla osiągnięcia tego ideału, o jakim marzymy, o jakim marzy zwłaszcza młodzież nasza, Wielkiej naprawdę Polski. Dzisiaj od tego ideału zdajemy się raczej oddalać, gdy widzimy, jak ludzie, których w pracy narodowej nikt nie widział, *grzebią w swej przeszłości, aby wystawić Ojczyźnie rachunek o zapłatę* za spełnienie obowiązku każdego Polaka, za problematyczną miłość, okazaną wspólnej Matce - Ojczyźnie. Weźcie więc sobie młodzi przyjaciele wzór z ofiarnego życia tego męża, który wam wskazał i torował drogę wiodącą do prawdziwej wielkiej i szczęśliwej Polski!

Niechże Mu za te Jego pracę i ofiarne życie lekką będzie ta nasza polska ziemia!

—X—

Echa dnia

Nie ukryje się sanacja za konstytucję

Na artykuł „Gazety Polskiej", omówiony we wczorajszym artykule wstępnym naszego „Kurjera", odpowiada w ten sposób „Gazeta Warszawska":

Obóz dziś w Polsce rządzący, nie jest nieznany społeczeństwu polskiemu. Patrzy ono nań od lat kilku dziesiątków, a od r. 1926 obserwuje go w działalności politycznej i przy sterze nawy państwowej. Ma też o nim opinję wyrobioną i ustaloną. I to właśnie sprawia przedewszystkiem, że ani treść ustawy konstytucyjnej, ani też natchniona jej apologja w rodzaju zawartej w artykule „Gazety Polskiej" nie mogą rozgrzać serc, ani też rozpalić umysłów. Nie widzi rzeczywistości ten, co sądzi, że dzień uchwalenia nowej konstytucji będzie wielkim dniem dla narodu całego.

Ażeby z duszy narodowej wykrzesać iskry zapału, ażeby sprawić, by dzień uchwalenia drugiej konstytucji marcowej, był dniem historycznym, trzeba było inną prowadzić politykę i inne ukazać oblicze w ciągu długich ośmiu lat ostatnich.

Lokajskie liberje sanacyjnej lewicy

Organ Stronnictwa Ludowego „Zielony Sztandar" zamieszcza artykuł wstępny, atakujący gwałtownie lewicę sanacyjną:

Do głosów Radziwiłłów i Lubomirskich dodawali swoje głosy, gdy chodziło o odrzucanie wniosków przedstawicieli chłopskich w Sejmie. Podnosili hałas i tumult, gdy z ust posłów opozycyjnych padały słowa krytyki i potępienia pod adresem sanacyjnego obozu. Demokratyczność ich i radykalizm wyładowywały się poza Sejmem, w krzykliwym, ale jałowym frazesie — dziennikarskim. Od święta i od parady tylko przywdziewali na siebie sanacyjni „demokraci" i „radykali" szaty przedstawicieli chłopskich, czy robotniczych; na codzień stroili się raczej w lokajskie liberje. Z rycerzy sanacyjnego obozu zeszli do roli ciurów, gdy tymczasem dawne ciury stały się rycerzami i panami sytuacji.

Pewien ruch wśród tej sanacyjnej lewicy, która wyraźnie okazywała chęć współpracy z ludowcami, ocenia Z. S., jako próbę odegrania się w opinji publicznej:

Lewe skrzydło sanacji robi dużo hałasu i wiatru, ale ten wiatr bynajmniej nie osłabia lotów skrzydła prawego. Konserwacja sanacyjna wcale nie spuściła z tonu, ani też nic nie straciła. Nowym jej triumfem będzie uchwalenie przez sanacyjną większość „carskiej" Konstytucji, za którą spewnością bez protestu i zastrzeżeń głosować będą i „demokraci" z lewego skrzydła sanacji. Oni już bowiem dawno przestali być rycerzami idei demokratycznej; ich walka, jaką dziś prowadzą z sanacyjną konserwacją, przypomina walkę ciurów o większy udział przy podziale łupów.

Artykuł „Zielonego Sztandaru" należy uważać za wypowiedzenie wojny lewicy sanacyjnej przez Stronnictwo Ludowe. Czy jednak wszyscy ludowcy będą tu solidarni? R.

Młodzież woła o pomoc

Składajcie datki na opłaty uniwersyteckie!

Otrzymaliśmy następującą odezwę, skierowaną do polskiego społeczeństwa, z prośbą o opublikowanie jej:

Polacy! Wejdźcie w szeregi tych, którzy niosą pomoc polskim akademikom Lwowa.

Setki niezamożnych Polaków - studentów Wyższych Uczelni Lwowa czekają na Wasz serdeczny odruch i ofiary.

Pomoc Wasza jest konieczna, bo bez niej znaczna większość polskich studentów nie będzie mogła zapłacić opłat szkolnych. Wzywamy Was ofiarni Rodacy do przyjścia z pomocą w opłacie czesnego tym, którzy w znojnej pracy i trudzie budują przyszłość Polski i Narodu Polskiego. Brak pieniędzy na opłaty szkolne i nieuiszczenie czesnego postawi poza nawias tej pracy i pozbawi możności dojścia do tak upragnionego celu, jakim jest twórcza i samodzielna praca dla Polski, oparta na wiadomościach, zdobytych w Wyższych Uczelniach, całe rzesze Waszych synów - akademików i córek - akademiczek.

Pamiętajcie, że młodzież akademicka jest integralną częścią Narodu i

z nią musi być związana nadzieja, że stworzy świetlaną przyszłość naszej Ojczyzny.

Niedostatek, a często i głód nie zdołają wyszczerbić szeregów, zwarcie kroczącej naprzód po wiedzę, polskiej młodzieży akademickiej, która boryka się z przeszkodami z całem zaparciem się siebie. Opłaty szkolne, które niewielu tylko może uiścić, dziesiątkują te oddziały i czynią w nich tragiczne wyłomy.

Jeżeli droga Wam jest, Polacy, przyszłość naszej Ojczyzny, to nie dopuśćcie do tego, by zmniejszył się stan polskiego posiadania we Lwowie i na kresach wschodnich, z powodu opuszczania Uczelni przez ubogich akademików - Polaków.

Nie pozwólcie, by topniały szeregi ludzi, którzy bywali mężną piersią bronili Lwowa, i obecność w nim znaczyli swoją krwią, a dziś kroczą na czele i potęgują ducha polskości w stolicy kresowej. Wytężcie swe siły i przez ofiarne datki zrealizujcie potężny czyn w myśl hasła: *„Wszyscy Polacy pozostaną na Wyższych Uczelniach we Lwowie“.*

Termin składania drugiej raty opłat mija, a olbrzymia większość studentów - Polaków nie ma pieniędzy na zapłacenie i czeka na pomoc.

Składajcie jaknajprędzej datki pieniężne, a za poniesionemi ofiarnemi czynami niech tkwi mocna, gorąca wiara, że niemi ratujecie najbardziej delikatną część społeczeństwa i obszaru polskiego.

Datki prosimy *wpłacać na konto P.K.O. nr. 500.194,* lub przesyłać przekazem na adres niżej podpisanych Bratnich Pomocy.

Bratnia Pomoc St. Uniw. J. K. — Lwów, ul. Łozińskiego 7.

Bratnia Pomoc Stud. Polit. Lw. — Lwów, gmach Politechniki.

Wzajemna Pomoc Medyków U. J. K. — Lwów, Słodowa 10.

Bratnia Pomoc Stud. Akad. Med. Wet. — Lwów, Stalmacha 1.

Koło Studentek Uniw. J. K. — Lwów, Mikołaja 4.

Lwów, dnia 22 marca 1935.

Kontrolę nad funduszami wpływającemi sprawują:

dla Bratniej Pomocy Stud. UJK. — Kurator: Prof. Dr. Stanisław Kulczyński,
dla Bratniej Pomocy Stud. Pol. Lw. — Kuratorowie: Prof. Dr. Antoni Wereszczyński i Prof. Dr. Antoni Łomnicki,
dla Wzajemnej Pomocy Medyków UJK. — Kurator: Prof. Dr. Włodzimierz Koskowski,
dla Bratniej Pomocy Stud. Akad. Med. Weter. — Kurator: Prof. Dr. Gustaw Poluszyński,
dla Koła Studentek UJK. — Kurator: Prof. Dr. Witold Taszycki,

Kontrolę prowadzenia księgowości przeprowadza uproszony Prof. Dr. Franciszek Tomanek.

Protektorat nad akcją łaskawie objęli:

J. M. Rektor Prof. Dr. Jan Czekanowski i Senat Uniwersytetu J. K.
J. M. Rektor Prof. Inż. Otto Nadolski i Senat Politechniki Lwowskiej
J. M. Rektor Akad. Med. Wet. Prof. Inż. Bronisław Janowski.

„Stany Zjednoczone Europy“

Jeden z wielkich dzienników amerykańskich — z okazji paktu rzymskiego — poruszył myśl utworzenia „Stanów Zjednoczonych Europy, podając równocześnie skład proponowanego przez siebie „gabinetu“.

Lista ta wygląda jak następuje:

Premjer: *Mussolini.*
Sprawy zagraniczne: *Laval lub Litwinow.*
Ministerstwa stanu: *Herriot i Mac Donald.*
Finans: dr. *Schacht.*
Propaganda: dr. *Goebbels.*
Lotnictwo: marszałek *Balbo.*
Wojna: marsz. *Pétain.*
Sprawy wewnętrzne: *Jewticz.*
Oświata: *Benesz.*

Jak widać, na liście tej nie figuruje ani Hitler, ani Stalin. Nie uwzględniono też zupełnie Polski.

Jakkolwiek lista ta ma charakter raczej żartobliwy, jednak pozwala na wysnuwanie pewnych wniosków i zorjentowanie się w nastrojach i sympatjach Amerykan.

Hymn „Jeszcze Polska“ i sanacyjne karły

Warszawski brukowiec sanacyjny „Expres Poranny“ ogłosił konkurs na nowy tekst do hymnu narodowego „Jeszcze Polska nie zginęła“. Jest w tem swoisty obraz rzeczywistości polskiej, iż z podobną inicjatywą występuje właśnie brukowiec, jakiś „Expres“ — co za wulgarna nazwa! — a nie np. rząd i sejm Rzeczypospolitej Protektorat jednak nad imprezą „Expresu“ pośpieszyła objąć Polska Akademja Literatury, która nie może znaleźć dla siebie żadnego sensownego zajęcia, a tylko miota się na wszystkie strony, i nieraz i kompromituje się swojemi pomysłami. Niedawno jej sekretarz generalny Kaden - Bandrowski ośmieszył siebie i Akademję wnioskiem żeby fotelom, na których zasiadają akademicy ponadawać imiona wielkich pisarzy polskich. Na szczęście wyperswadowano „bardowi piłsudczyków“, że nie wypada, aby Sieroszewski siedział na Mickiewiczu, a Kleiner na Koperniku, a on sam choćby i na Żeromskim. Teraz jednak znowu Akademja sięga po laur śmieszności patronując — *risum teneatis* — konkursowi o zmianę tekstu historycznego hymnu narodowego.

Hymnów narodowych nie układa się jednak na konkursach. Nie chęć wierszokletty otrzymania nagrody pieniężnej, lecz *wielkie przeżycia epoki są źródłem bohaterskich pieśni. wołających* narody do spełnienia swojej misji dziejowej, do walki o własne istnienie, o wolność, o prawo, o honor. Nie na konkursie powstała Marsyljanka i żaden „Ekspres“ nie wypłacił za nią nagrody porucznikowi Rouget de Lisle. A gdzież szukać początków tej pieśni Legjonów, mazurka Dąbrowskiego, tego wspaniałego „Jeszcze Polska nie zginęła“? Czytamy o niej w naszej epopei narodowej, w Mickiewiczowym „Panu Tadeuszu“ i sam poeta zapewne nie wiedział, kto jest autorem tej pieśni. Za kompozytora melodji uważa się czasem Ogińskiego, ale właściwie niewiadomo, kto ułożył melodję, za autora słów Wybickiego, ale tak naprawdę to i autor jest nieznany. Ale tak jest zawsze, gdy *właściwym twórcą jest nie ten lub ów autor i muzyk, lecz geniusz narodu,* bezimienny poeta i artysta. Któż to wie, kto pierwszy na melodję mazura, wysnutą z serc polskich, tęskniących za ojczyzną, zaśpiewał nieśmiertelne „Jeszcze Polska“? Może legjoniści przy takiem ognisku, jakie przedstawił w „Sułkowskim“ Żeromski? Może pierwsza myśl poetycka powstała w marszu żołnierskim, w owej wędrówce po obcej ziemi borem lasem? Może narodziła się w boju z austrjackim zaborcą na równinie lombardzkiej?

A dzisiaj chce te pełne chwały i szczęku polskiego oręża zmieniać „Ekspres Poranny“! Te słowa, które słyszały Piramidy i Kapitol rzymski i San Domingo i Raszyn i Saragossa i Moskwa i Lipsk! A Polska Akademja Literatury twierdzi, że słowa te są „anachroniczne“.

„nie wyrażają „dumy, wielkości i misji dziejowej Polski“, niema w nich „rzeczywistego kształtu Niepodległości, niema odrodzonej Rzeczypospolitej, niema horyzontu ideowego, rzutowanego w przyszłość, świadomości przeznaczeń narodowych“. Wobec tego dawne słowa „winny już spocząć w relikwiarzu pamiątek narodowych“, a potrzeba nowego hymnu, który „musi zawrzeć w sobie nową rzeczywistość Polski“.

To o to chodzi panom z Akademji. O „nową rzeczywistość“ O przewodnictwo Dąbrowskiego, o przykład Czarnieckiego, o to że od Bonapartego nauczyliśmy się zwyciężać! Ależ to właśnie *jest historja Polski, to łączy nas z przeszłością* i wieleby dały inne narody, żeby mieć taką z odwiecznych głębin duszy narodowej wysnutą pieśń taką żywą pieśń - historję. *I dzisiaj pozostały jeszcze ziemie polskie, które mają złączyć się z narodem*“ i które powinniśmy „szablą odebrać“. I dzisiaj pamiętać powinniśmy, że wolność ojczyzny zawdzięczamy także walkom prowadzonym „na ziemi włoskiej“ i na tylu innych obcych ziemiach. Niech pozostanie w hymnie narodowym Dąbrowski, tem większy rycerz, iż opiewany nie przez urzędowych historyków, nie przez mówców na galowych akademjach, lecz przez nieznanego poetę, przez lud polski; niech pozostanie w tej pieśni kryształowy wzór, jak się powinno służyć ojczyźnie — Czarniecki. Nie wstyd też, że od Bonapartego nauczyliśmy się zwyciężać. Nie byle kto Bonaparte — i nie za takiego drugiego historja Europy.

Nowy hymn narodowy, jeżeli ma powstać i wyrazić nową epokę polską, powstanie sam i bez konkursów, w których ewentualnie wezmą udział pp. Petersburscy, Własowie i inni Kataszkowie! (Doprawdy, gdy się pomyśli o takim konkursie, to się chce plunąć!).

Nie stała się hymnem narodowym żadna pieśń naszych czasów, choć tyle ich powstało w czasie wojny światowej i wojen polskich. Nie stała się takim hymnem „Pierwsza Brygada“, której słowa śpiewane zresztą na obcą melodję — pozostaną na zawsze dokumentem historji Legjonów Piłsudskiego o wiele więcej wartościowym, niż ewentualny plon konkursu „Ekspresu“. Ale bo też *hymn narodowy powinien być wyrazem jakiegoś wielkiego przeżycia całego narodu, takiego przeżycia, które jak słup ognisty świeci przez pokolenia.*

MARJAN EMIL ROJEK

Dlaczego zawiodły dotychczasowe próby

wprowadzenia w życie hasła: frontem do wsi?

Doktrynerstwo i bezplanowość. — Brak należytej kontroli. — Czego uczą instruktorów? — Zacząć od spraw małych, ale ważnych!

Wiele mówi się obecnie i pisze na temat hasła: Frontem do wsi. Faktem jest, że dotychczasowe próby realizacji tego hasła zakończyły się niepowodzeniem, o którego przyczynach informuje poniższa korespondencja. Dodać należy, że jej autor mieszka na wsi od lat wielu i zna doskonale stosunki wiejskie, araz potrzeby ludu. Dlatego też nie ogranicza się do trafnych uwag krytycznych, ale pomnaża je o wskazania pozytywne. — Red.

I. Zastrzegam się na wstępie, że mówić będę tylko o stosunkachh w Małopolsce Wschodniej, gdyż ten teren najdokładniej jest mi znany.

Otóż zdaje mi się, że „przeważna część poczynań pod hasłem: „frontem do wsi“ powziętych, w najlepszej zresztą wierze i z dużym nakładem pracy i funduszów, jest w obecnej postaci niewykonalna, ponieważ cechuje ją *zupełna nieznajomość psychologji ludu, oraz jego środków i możności.* Tworzenie rozmaitych związków, kół, i kółek, rozmaite zebrania, wiece instrukcje, itp. — uderzają przedewszystkiem *bezplanowością, brakiem zmysłu rzeczywistości;* — są doktryną, budowaniem domu od dachu, a nie od fundamentów.

Że sama wieś niezawsze jest zadowolona z tej opieki, dał temu wyraz p. M. Kubicki w grudniowym numerze „Wsi“, ja dodam od siebie, że ma on zupełną słuszność, bowiem te różne spółdzielnie i Kółka rolnicze prowadzone tak, jak obecnie, są tylko żerowiskiem dla chytrych kombinatorów, podczas gdy przy należytej kontroli, mogłyby spełniać rolę pożyteczną. A kontroli we właściwem tego słowa znaczeniu, niestety, niema.

Również tak zwane mleczarnie, znajdujące się w każdej prawie wsi, w gminach o ludności mieszanej, są podwójne: polskie i ruskie. Oczywiście mijają się wskutek tego ze swym celem i zamiast ludność prowadzić do dobrobytu, zubożają ją tylko. Przyczyną są tu sklepiki, zakładane przy mleczarniach, przynęta dla gospodyń wiejskich, które za dostarczone mleko zamiast pieniędzy *otrzymują wiktuały, po cenach, miarach i wagach Bogu tylko jednemu wiadomych.* Zdarzają się wypadki, że gospodyni po całorocznem dostarczaniu mleka do Związku, bywa jeszcze winna Związkowi kilkadziesiąt złotych. Nawiasem mówiąc, i ona i jej rodzina, *obywają się bez mleka, lub piją mleko z centryfugi.* I tu również brak należytej kontroli daje się we znaki, a cierpi lud, ten właśnie, do którego staje się frontem.

O świeżo założonych *Kołach gospodyń wiejskich,* można powiedzieć wedle starego przysłowia, że jest to „głośny bęben za górami“. Spełniają one tylko iluzoryczne swe zadanie, wedle dostarczanych z góry, nic z realną rzeczywistością nie mających wspólnego schematów, skutkiem których panie instruktorki bywają nieraz w wielkim kłopocie. Znam np. wypadek, gdy instruktorka, wysłana do pewnej wsi w powiecie kałuskim, gdzie miała praktycznie zademonstrować *wykład o pieczeniu ciast świątecznych,* — musiała z wykładu zrezygnować, a to z tej prozaicznej przyczyny, że *w całutkiej wsi znaleziono tylko pół litra białej mąki!* W innej znów wsi, w powiecie rudeckim, p. p. nauczycielki, spełniające rolę instruktorek, uczą dzieci szkolne pieczenia słodkich ciastek, których nietylko *niema z czego, ale nawet przy czem upiec, bo wieś cierpi chronicznie na brak opału.* Skutkiem tego braku, musiano nietylko przerwać naukę o ciastkach, ale wogóle zamknąć szkołę na przeciąg dwóch przeszło miesięcy.

Joten

Mussolini wrogiem „kontroli urodzin“

Jak najwięcej dzieci!- Precz z komfortem i zniewieścieniem!

W jednym z dzienników paryskich znajdujemy interesujący wywiad, jaki współpracowniczka tego dziennika przeprowadziła z Mussolinim.

W kwestji **feminizmu** zajmuje Mussolini stanowisko zdecydowanie przychylne, przyznając kobietom dużo odwagi, cierpliwości i subtelności.

Tylko filozofja, architektura i muzyka (!), to jego zdaniem domeny nieodpowiednie dla kobiet.

Bardzo ciekawe są uwagi Mussoliniego na temat kryzysu i rzekomej hiperprodukcji:

„Niema żadnej nadprodukcji, — mówi, — jest tylko nienormalne zmniejszenie się konsumcji. Jest za mało dzieci. Dziecko, to ważny konsument: nietylko je, ale i niszczy wszystko, zabawki, ubrania, książki i t. p.

W grubym błędzie jest ten, kto utrzymuje, że naród wykazujący dużą nadwyżkę urodzin, musi być biednym. Wręcz przeciwnie: **jeśli naród nie ma zginąć, musi mieć jak najwięcej dzieci,** — do tych narodów należy przyszłość.

Dlatego nienawidzę słowa „kontrola urodzin“, — podobnie, jak i słowo „komfort“. Bo komfort, to zniewieścienie i osłabienie. A każdy człowiek musi być twardym, nie lękać się zimna, głodu ani walki.

Zbyt łatwe życie wiedzie zawsze do dekadencji. Naród, który myśli przedewszystkiem o komforcie, nie może być silnym“.

Z kraju

Osobliwa pretensja p. inspektora

Do jednej ze szkół powiatu bocheńskiego przyjechał inpsektor szkolny, w ub. czwartek, kiedy rdozice udawszy się na targ do miasta, pozostawili swe domostwa na opiece dzieci. Dzięki temu frekwencja w tym dniu była w szkole b. słaba. Pan inspektor, zastawszy niezupełny komplet w szkole, oświadczył nauczycielce z irytacją:

„Pani jako kierowniczka, pracując tu niemal od trzech lat, winna wpłynąć na to, by wieśniacy swoje jarmarki w czasie roku szkolnego odkładali na wakacje (?!)

Dosłownie. Pan inspektor był zdania, że nauczyciel może występować przeciw utartym zwyczajom i wpływać na zmianę terminu jarmarków. I nie zastanowił się nad tem, że przecież wieśniak nie może przez cały rok szkolny obyć się bez pewnych artykułów, których nie czerpie ze swej roli i nie dostanie w miejscowym sklepiku, jeśli nota bene taki istnieje.

Morderca sędziego zabiega o łaskę

Do kancelarji cywilnej P. Prezydenta R. P. wpłynęło podanie obrony Czechury, który dokonał mordu na osobie śp. sędziego Krzosa, kierownika Sądu Grodzkiego w Tarnobrzegu. Izba karna Sądu Najwyższego odrzuciła ostatnio skargę kasacyjną w sprawie Czechury, skazanego na karę śmierci przez sąd przysięgłych. Wobec uprawomocnienia się wyroku śmierci, obrońca Czechury wystąpił z podaniem do Prezydenta R. P. o skorzystanie z prawa łaski. Decyzja znana będzie w przyszłym tygodniu.

KRONIKA ZŁOCZOWSKA

„Imieninowe" echa

Niedawno pisaliśmy o „zarządzeniu flagowem" burmistrza Złoczowa. Obecnie należy zanotować inny fakt. Oto „nieznani sprawcy" w nocy z 18 na 19 marca wybili mnóstwo szyb, na których nie było imieninowych nalepek. W świątecznym zapale wybijano nawet górne szyby, na których nalepek nigdy się nie umieszcza. Rzecz jasna, że nawet uczciwi sanatorzy przyznają, iż takimi metodami nie można wzbudzić pożądanego przez nich entuzjazmu.

Klub Narodowy w obronie żywotnych interesów Łodzi

Wielka mowa radnego Podgórskiego

Na czwartkowem posiedzeniu rady miejskiej Łodzi programowe przemówienie, mające charakter exposé, wygłosił prezes Klubu Narodowego, radny Podgórski. Exposé utrzymane było w tonie spokojnym, rzeczowym i było z uwagą wysłuchane przez całą radę.

Na wstępie r. **Podgórski** stwierdził przedewszystkiem, **że komisarz rządowy nie posiada zaufania ludności, ani większości rady miejskiej**, która ponosi moralną i prawną odpowiedzialność za budżet i za gospodarkę.

Tymczasem sytuacja jest nienormalna, bo 30-miljonowy budżet ma być odany w ręce komisarza rządowego, do którego większość nie ma zaufania.

Celem naszym — mówił r. Podgórski — **jest dobra, tania i oszczędna gospodarka.** Nie bierzemy za złe Żydom, że bronią interesów swej grupy, rozumiemy Niemców, że dbają w pierwszym rzędzie o swoich.

Wzamian za to domagamy się dla Polski narodowej i katolickiej uznania i poszanowania w pełni jej praw gospodarczych.

W dalszym ciągu radny Podgórski stwierdza, że

samorząd obciążony jest nadmiernie sprawami nie należącemi do jego obowiązków i że spełniać musi obowiązki, należące do ministerstw,

jak z zakresu oświaty, opieki społ. i spraw wojskowych, że musi wobec tego zmniejszyć zakres działania i oddać cesarzowi co cesarskie, a mimo to

Łódź stale przez czynniki państwowe jest upośledzona.

Mówca powołuje się na to, że podczas gdy o mniejszej ludności

Kraków posiada 13 gimnazjów państwowych, Łódź posiada tylko jedno! Radny Podgórski oświadcza dalej, że samorząd łódzki objął za wiele terenów działania, wskutek czego nakłada na obywateli zbyt wielkie ciężary.

Wkońcu mówca stwierdza, że Obóz Narodowy samorządu nie będzie dla celów politycznych nadużywać, albowiem do walki ma inne tereny.

Znakomicie opracowane i doskonale wygłoszone exposé r. Podgórskiego nagrodziła rada miejska hucznemi oklaskami.

Członkowie Ch. D. w Łodzi potępiają postępowanie swoich radnych

W Łodzi odbyło się zebranie Chrześcijańskiej Demokracji, w którem wzięli udział trzej radni tej frakcji: Pawlak, Peterman i Potapczuk. Na posiedzeniu tem, które miało przebieg nadzwyczaj burzliwy, członkowie Ch. D. dali wyraz swemu oburzeniu, iż radni Ch. D. w tak kompromitujący sposób pokumali się z żydami, socjalistami i „sanacją" wbrew interesom narodowym.

„Panowie — mówił jeden z członków Ch. D. —

popełniliście zbrodnię wobec nas, wobec narodu polskiego, straciliście nasze zaufanie, zaprzedaliście nas Żydom i socjalistom i teraz cała opinja społeczeństwa polskiego w Łodzi pluje nam w oczy! Musimy się teraz za was wstydzić i rumienić. Panowie postawili swą zadraśniętą ambicję wyżej od dobra narodu. Ale tak nam występować nie wolno! Musicie robić tak, jak my chcemy, a naszym celem nie jest walka z Obozem Narodowym, ale jak najdalej idąca współpraca dla dobra całego narodu!"

Przemówienie to wywołało dużą konsternację i rozognienie, które doszło do tak wysokiego napięcia, że musiano na jakiś czas przerwać obrady. Charakterystycznem jest, że choć wszyscy członkowie sympatyzują z Obozem Narodowym radni pałają do niego nieznającą granic nienawiścią. Ciekawy jest zwrot, jakiego użył radny Pawlak:

— „Gdybyśmy nie stworzyli osobnego bloku i nie stanęli w opozycji do Klubu Narodowego, **nikt by w Łodzi nie wiedział, że istnieje Chrześcijańska Demokracja!"**

Zdaje się, że postępowanie radnych Ch. D. przyczyni się właśnie do tego, iż Ch. D. na terenie Łodzi istotnie przestanie istnieć.

—o—

Czy sanacja przemyska zmieni przed wyborami szyld?

Nie ulega wątpliwości, że sanacja czyni forsowne przygotowania do wyborów sejmowych. Widzi się to ze wzmożonego ataku na działaczy opozycyjnych w kraju, dostrzega z różnych posunięć organizacyjnych.

Z tego, co się dzieje w Przemyślu, możnaby wnioskować, że trafne są przypuszczenia o bliskiem końcu... BB *Sanacja, widzi, że jej dotychczasowa firma zupełnie już dojrzała do likwidacji i dlatego „jedynka" otrzyma napewno inny szyld.*

Znamiennem jest, że niezależnie od lokalnych władz BB, wszystkie miasta otrzymały komisarzy, którzy aż do momentu ukończenia wyborów, mają władzę absolutną. W Przemyślu prócz komisarza powołano do życia drugi (obok Tyg. Przemyskiego) tygodnik, też żydowsko - sanacyjny, pod nazwą „Wiadomości Przemyskich". Prowadzą one umiarkowaną politykę i głoszą hasło zjednoczenia wszystkich obywateli na... „platformie gospodarczej". A właśnie jeśli idzie o przyszłe wybory, to wyczuwa się, że sanacja pragnie zorganizować społeczeństwo właśnie na platformie gospodarczej, pod kierunkiem Związku Legjonistów. Przed tygodniem odbył się w Przemyślu sanacyjny wiec, na którym legjonista i radny Obalt — nawiasem powiedziawszy pretendujący do mandatu, — właśnie w ten sposób uzasadniał konieczność „porwania" ogółu. Cicha zaś propaganda „obaltowców" idzie w kierunku pozbawienia BB wszelkich wpływów, oraz ujęcia sprężyn pod kątem interesu p. Obalta.

Humorystyka tych poczynań i wiara w naiwność społeczeństwa, które miałoby potraktować poważnie te kawały, jest tak oczywista, że wywołuje uśmiechy politowania.

Niezwykły powód aresztowania

W czwartek 21 bm. odbyło się zebranie rady miejskiej w Przemyślu. „Ziemię Przemyską" reprezentował członek Zarządu Stronnictwa Narodowego p. *Jan Barański.* O godz. 10 wiecz. weszło do ratusza dwu wywiadowców i dokonało aresztowania p. Barańskiego.

Po nocy, spędzonej na policji, spisano z aresztowanym narodowcem protokół i wówczas ze zdziwieniem dowiedział się on o powodzie aresztowania. P. Barański był tym, który wypoliczkował żydowsko - sanacyjnego pismaka Turteltauba, za rzucenie na narodowców oszczerstwa, że pozostawali w kontakcie z... komunistami. Aresztowano go więc za... gwałt na... dziennikarzu. O godz. 12 w południe odprowadzono „przestępcę" przed sędziego Noskowskiego, który zarządził doraźną rozprawę i po zeznaniach p. Barańskiego zwolnił go, odraczając równocześnie rozprawę do 10 kwietnia

Pomoc ustawowa dla bezrobotnych

W związku ze scaleniem Fund. Pracy nastąpi z dniem 1. kwietnia zmiana organizacji pomocy ustawowej dla bezrobotnych. Zasiłki ustawowe wyznaczać będzie dyrekcja Funduszu Pracy, która przy końcu każdego miesiąca ustali preliminarz zasiłków.

Obecnie już określono fundusze globalne, przeznaczone na pomoc ustawową dla bezrobotnych w roku 1935/36. Na cel powyższy Fundusz Pracy przewiduje 31.500.000 złotych. Jak wiadomo akcję pomocy ustawowej dla bezrobotnych prowadził dotąd Fundusz Bezrobocia, który od Nowego Roku budżetowego zostanie wcielony do Funduszu Pracy.

Kursy „Silskeho Hospodara"

„Diło" donosi, iż z dniem 1. kwietnia b. r. rozpoczyna się serja corocznych sześciotygodniowych kursów „Silskoho Hospodara" w Janczynie, pow. Przemyślany. Ostatni kurs skończy się 31. grudnia 1935. Program kursów obejmuje ogrodnictwo, sadownictwo, pasiecznictwo, jedwabnictwo, rolnictwo ogólne, gospodarkę hodowlaną, weterynarję i spółdzielczość. Każdy kurs obejmuje zwykle dwa z wyszczególnionych przedmiotów. Udział w kursie mogą brać wieśniacy lub wieśniaczki z ukończonym 18 r. życia i conajmniej szkołę powszechną.

Nie zdziwilibyśmy się, gdyby w tych kursach wzięła udział młodzież polska w braku kursów, urządzanych przez niedbałe organizacje rolnicze polskie.

Z LISTÓW DO REDAKCJI

Obligacje Pożyczki Narod.- a nauczycielstwo

Ze sfer nauczycielstwa szkół średnich otrzymujemy skargi spowodu zbyt powolnego tempa wystawiania obligacyj dla tych, którzy spłacili ostatnią ratę pożyczki w sierpniu 1934. Wszystkie kategorje urzędów dostarczyły już dawno swoim urzędnikom obligacje, jedynie Kuratorjum lwowskie nie mogło tego dotychczas załatwić.

Apelujemy do p. Kuratora, aby przydzielił do odnośnego biura więcej urzędników, celem przyśpieszenia tempa pracy i zaspokojenia słusznych żądań nauczycielstwa.

Jeden z wielu.



Słynna automobilistka angielska, miss Evans, zwyciężczyni w wyścigu Brookland.

CO DZIEŃ NIESIE?

23 MARCA
Wsch. sł. g. 5 34 m
Zach. sł. 5 g. 51 m

Sobota
Pelagji
Niedz. Gabrjela

BARSZCZ WOŁYŃSKI (JEDNODANIOWY).

3/4 kg. buraków, 1 główka kapusty, 1/2 l. pomidorów puree, 1/2 kg. kartofli 4 — 5 kostek buljonowych MAGGIego, 2 łyżki masła, 1/8 kg. białej fasoli, 1 — 2 łyżek mąki, 4 cebule, sól, cukier.

Buraki obrać ze skórki, pokroić w cienkie, wąskie paseczki i prażyć razem z drobno posiekaną cebulą na maśle, posypując suto mąką. Przełożyć buraki do większego garnka, dodać poćwiartowaną i sparzoną kapustę, moczoną przez noc fasolę oraz pomidory wzgl. puree, zalać rosołem z 4 — 5 kostek buljonowych MAGGIego i odpowiedniej ilości wrzątku i gotować do miękkości. Osobno zastawić poszatkowane w drobną kostkę kartofle, a gdy się prawie dogotują dodać do barszczu. Wkońcu doprawić barszcz do smaku solą i cukrem. (x)

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Sobota, 23. 3. g. 8.15 Koncert Filharmonji. IX. Symfonja L. van Beethovena.
Niedziela, 24. 3. g. 3.30 „Mój kochany głuptasek“. Ceny najniższe.
Niedziela, 24. 3. g. 7.30 „Miłostki“.
Poniedziałek, 25. 3. g. 7.30 „Krzyk“.
Wtorek, 26. 3. g. 7.30 „Przeprowadzka“.
Środa, 7. 3. g. 7.30 „Rozkoszna dziewczyna“. Abon. Abo nieważne.

TEATR ROZMAITOŚCI

Sobota, 23. 3. g. 7.30 „Mecz małżeński“.
Niedziela, 24. 3. g. 7.30 „Mecz małżeński“.
Poniedziałek, 25. 3. g. 7.30 „Mecz małżeński“
Wtorek, 26. 3. g. 7.30 „Przeprowadzka“.
Środa, 27. 3. g. 8 Wieczór recytacyjny Dory Kalinówny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Dla ciebie śpiewam“ z Janem Kiepura.
ATLANTIC: „Nowi ludzie“ (Pieśnia o szczastji) Sowkino Moskwa.
CASINO: „Wesoła Wdówka“
COLOSSEUM: „Złodziej serc“ P. O. S. (Niech żyje sport.)
CHIMERA: „Sztandar Wolności“ i „Buster Keaton jako zegarmistrz“.
GRAŻYNA: „Młody las“.
KOPERNIK: „Piotruś“ oraz Flip i Flap w krainie marzeń.
MARYSIENKA: „Jarzmo miłości“ oraz „Wróg kobiet“
MUZA: „Pierwszy walc wiosenny“ i „Twe usta kłamią“.
MIRAŻ: „Zaledwie wczoraj“ oraz dodatek.
PALACE: „Weronika“ — Franciszka Gaal.
PAN: „Świat należy do Ciebie“ Józef Schmidt. i II. Greta Garbo.
PASAŻ: Nieczynne.
PAX: „Dzieje duszy“ oraz tygodnik PATa.
RAJ: „Córka Generała Pankratowa“.
STYLOWY: „Rzymskie skandale oraz rewja „Wesoły Murzyn“.
SŁOŃCE: „Dzielny chłopiec“ oraz rewja.
ŚWIT: „Syn King-Konga“ oraz „Książę Arkadji.“
WANDA: „Skrzydlate fatum“ oraz „Szpieg w masce“.

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

IX. SYMFONJA BEETHOVENA W TEATRZE WIELKIM

Dziś o g. 8.15 Filharmonja Lwowska wykona największe arcydzieło muzyczne, IX Symfonję Beethovena. Udział biorą Chóry mieszane Pol. Tow. Muzycznego. Chór męski Echa-Macierzy oraz powiększona orkiestra Filharmonji

Zespół obejmuje 300 osób. Dyrekcję prowadzi Dr. Adam Sołtys, jak wiadomo znakomity dyrygent wielkich dzieł oratoryjnych.

Na solistów pozyskano najwybitniejszych artystów polskich pp. Franciszkę Platównę (sopran), i Helenę Leską (alt), primadonny opery warszawskiej, Józefa Wolińskiego, tenora scen polskich i zagranicznych oraz Aleksandra Michałowskiego, I basistę opery warszawskiej. Na zespół wokalny składają się zatem nietylko najpiękniejsze głosy, ale też i najbardziej odpowiedzialni wykonawcy trudnych partji w tem arcydziele.

Program koncertu obejmuje ponadto I Symfonję Beethovena. Muzykalną publiczność lwowską oczekuje dziś niezwykła biesiada, prawdzi we święto muzyczne.

DORA KALINÓWNA W TEATRZE ROZMAITOŚCI. Znakomita recytatorka, monologistka i pieśniarka Dora Kalinówna, od szeregu lat występująca w Warszawskiej Bandzie, przyjeżdża na jeden tylko wieczór recytacyjny do Teatru Rozmaitości w środę, 27 bm.

Kronika lwowska

Zarządy miast małopolskich piętnują gangsterskie metody „Gazety Porannej“

We wczorajszym „Kurjerze“ zacytowaliśmy oświadczenie prezydenta m. Przemyśla, p. **Chrzanowskiego,** w sprawie niezamówionych ogłoszeń imieninowych w „Gazecie Porannej“. Dodać należy, że o swym kroku powiadomił prez. Chrzanowski Radę miejską, która jednomyślnie potępiła metody lwowskiego dziennika.

W dniu dzisiejszym z Zarządu m. **Tarnopola** otrzymaliśmy następujące pismo:

„Proszę P. T. Redakcję o umieszczenie w swem poczytnem piśmie komunikatu: „Zarząd miejski w Tarnopolu stwierdza, iż ogłoszone w Nr. 10962 „Gazety Porannej“ z dnia 19 marca 1935,życzenia imieninowe dla Pana Marszałka Piłsudskiego zostały umieszczone bez zezwolenia Zarządu miejskiego, który odnośną propozycję administracji Gazety Porannej uważając ją za niewłaściwą, złożył do akt.“

Prezydent miasta: Płk. St. Widacki.

W tej samej sprawie zwrócił się do nas Zarząd m. **Sokala,** załączając następujące oświadczenie:

Do Redakcji „Gazety Porannej“ we Lwowie.

Powołując się na tamt. pismo z dnia 18 marca 1935 H. B. P. w sprawie umieszczenia adresu hołdowniczego, wyrażam moje zdziwienie i oburzenie spowodu samowolnego postępowania tamt. Redakcji w imieniu tut. Zarządu miejskiego i umieszczenia w tamt. dzienniku wspomnianego adresu bez tut. zlecenia.

Sam pomysł adresu hołdowniczego w tej formie uważam za wysoce niesmaczny sposób schlebiania w ten sposób Dostojnemu Solenizantowi, a że moja o tem opinja nie jest odosobnioną, odsyłam P. T. Redakcję do feljetonu Zygmunta Nowakowskiego w Kurjerze“ krakowskim p. t. „Fatyganci“.

A w końcu żądanie jeszcze zapłaty za podobny wybryk uważam za postąpienie, które w kulturalny sposób trudno określić.

Burmistrz: Dr. PROŃ wr.

Za przykładem Lwowa i Przemyśla poszły inne miasta. I tak:

„Zarząd miejski król. wolnego miasta Kamionki Strumiłowej stwierdza, że ogłoszenie na łamach „Gazety Porannej“ z dnia 19 marca 1935 Nr. 10962 z życzeniami imieninowemi ze strony Zarządu miasta Kamionki Strumiłowej dla Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, zostało umieszczone samowolnie przez redakcję „Gazety Porannej“, bez zezwolenia i bez zgody Zarządu miasta, który uważa, że forma życzeń obrana przez Redakcję i Administrację „Gazety Porannej“ jest dla osoby Solenizanta w wysokim stopniu niestosowna.

Dr. Jan Bryk burmistrz.

Zarząd m. **Stanisławowa** rozesłał do prasy odpis nast. pisma, skierowanego do „Gazety Porannej“:

„W załatwieniu c. pisma z dnia 19 marca 1935 r. H. B. P. komunikujemy, że tut. Zarząd Miejski nie udzielił P. T. żadnego zlecenia na umieszczenie ogłoszenia N. 8996 w „Gazecie Porannej“ Nr. 10962 z dnia 19 marca 1935 r i dlatego nie ma obowiązku wyrównania nadesłanego tu rachunku na kwotę 160 zł.

Zwracając Nr. dowodowy wraz z rachunkiem i czekiem upraszamy o umieszczenie w jednym z najbliższych numerów następującego oświadczenia:

„Zarząd Miejski w Stanisławowie stwierdza, że nie zamawiał w „Gazecie Porannej“ ogłoszenia z okazji imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, i że ogłoszenie to zostało umieszczone w Nr. 10962 „Gazety Porannej“ bez wiedzy tut. Zarządu Miejskiego“.

Prezydent miasta: w. z. (Inż. Ziemiański — Wiceprezydent m.)

Kulisy tej niesłychanej afery ogłoszeniowej ujawnia wczorajszy „Wiek Nowy“, podając szereg interesujących szczegółów. Jak się okazuje, „Gazecie Por.“ chodziło **o zaskoczenie Zarządów miejskich** i w tym celu wysłała ona do nich 12. b. m., zawiadomienia, że z okazji imienin min. Piłsudskiego „wydaje specjalny numer jubileuszowy, który ukaże się w nakładzie 150.000 egzemplarzy“ (!!). Ponadto zawiadomienie nadmieniało, że „specjalny“ egzemplarz tego numeru, wykonany na kredowym papierze, zostanie doręczony solenizantowi. Do zawiadomienia, które kończyło się ofertą ogłoszenia „biletu życzeniowego“, dołączony był blankiet P. K. O.

Jak wynika z zacytowanych wyżej oświadczeń, oferta „Gazety Por.“ powędrowała do kosza. Mimo to nietylko „bilety życzeniowe“ zostały wydrukowane, ale już 18. marca — a więc **przed ich** ukazaniem się — wydawnictwo „Gazety Por.“ wysłało rachunki z czekami.

Rzecz jasna, że ujawnienie całej afery i rozgłos, jakiego nabrała, nie są na rękę wspomnianemu dziennikowi. Toteż we wczorajszym numerze przeszedł on **do... kontrataku.** Stwierdził więc, że dzienniki lwowskie: „Chwila“, „Wiek Nowy“ i **Express Wieczorny“ uknuły spisek na byt „Gazety Porannej“,** pragnąc ją — **jako konkurenta — za wszelką cenę zlikwidować.** Ponadto „Gazeta Poranna“ utrzymując konsekwentnie „państwową linję polityczną, „przeszkadza pewnym ugrupowaniom“.

Na te zarzuty „Wiek Nowy“ odpowiedział następująco:

„A więc zdobywanie pieniędzy wszelkiemi środkami, unikanie płatności podobnymi środkami, niewypłacanie pracującym ciężko zapracowanego grosza, nieodprowadzanie do Ubezpieczalni Społecznej potrąceń, niepłacenie Skarbowi podatków, kawały gangsterskie z ogłoszeniami — to wszystko ma być „linją polityczną obcą partyjnictwu, poświęconą obronie wartości politycznych, gospodarczych i społecznych“.

Prócz tego należy zanotować głos „Gazety Polskiej“, „Głosu lubelskiego“, „Dziennika Kujawskiego“ i „Robotnika“. Ten ostatni dziennik przypomina, że afera „Gazety Por.“ przypomina **sprawę pocztówek imieninowych, wysyłanych na Maderę** — oraz to, że autorem aktualnego pomysłu jest **b. sekretarz BB., p. Wyczyński,** nawiasem mówiąc, organizator wyborów sejmowych i do rady miejskiej we Lwowie.

Zdarzenia i wypadki

(—) **Ogólna obława w mieście.** — Nadk. Kołaciński, komendant P. P. Lwów — miasto zarządził wczorajszej nocy ogólną obławę na terenie całego miasta. Funkcjonarjusze Wydziału śledczego i wszystkich komisarjatów przeprowadzili perlustrację melin złodziejskich i podejrzanych lokali przyczem przytrzymanych osobników doprowadzono do Wydziału śledczego.

(—) **Wydalenie się umysłowo-chorej.** Zamieszkała chwilowo we Lwowie przy ul. Serbskiej, l. 7. przybyła z Borysławia Sabina Rospler, doniosła wczoraj policji, iż siostra donoszącej Fuma, umysłowo-chora, którą przyprzywiozła do szpitala, powszechnego, wydaliła się z mieszkania w nieznanym kierunku.

(—) **Zaginięcie żony.** Sylwester Hryniewicz ślusarz, zam. przy ul. Gródeckiej, l. 43, zawiadomił policję iż żona jego, Janina, licząca 40 lat, wydaliła się w nieznanym kierunku. Policja podjęła poszukiwania za zaginioną.

NOWA IZBA PRZEM. HANDLOWA. Mimo iż zaledwie dwa dni dzielą nas od zebrania konstytuującego lwowskiej Izby P. H. prezydjum, szczególnie udziału w nim reprezentantów Żydów nie jest jeszcze ustalony. Wymienia się dwie kandydatury a to b. viceprezydenta Ulama i radcę Fraenkla. Zachodzi jednak możliwość, że ani jeden ani drugi nie znajdą poparcia „pod kawkami“ i że wyskoczy ktoś trzeci.

Wycieczka podoficerów z Ziemi Wołyńskiej we Lwowie

W ubiegłym tygodniu bawiła we Lwowie żołnierska wycieczka krajoznawcza podoficerów 23 pułku piechoty z Włodzimierza Wołyńskiego. — Podoficerowie ci, pochodzący ze wszystkich ziem Polski, a w przeważnej ilości z Kongresówki i z ziemi wołyńskiej, zwiedzili, w czasie dwudniowego pobytu we Lwowie: Kopiec Unji Lubelskiej, Panoramę Racławicką, dioramę miasta Lwowa, cmentarze: Weteranów Uczestników Powstania z r. 1863/4 i Obrońców Lwowa, groby Polaków zasłużonych, muzea, oraz wszystkie zabytki starego grodu.

Wycieczkę oprowadzał st. sierżant J. Walawender, który wygłosił dla niej kilka odczytów „O historji miasta Lwowa“, „Obronności starego i nowego Lwowa“ i „Lwów w listopadzie r. 1918“.

Goście odjeżdżając w miłym i serdecznym nastroju, złożyli solenne przyrzeczenie, że bohaterstwo Lwowa i jego wierność dla Ojczyzny, podkreślać będą zawsze, tak w wychowywaniu żołnierzy, jakoteż i w społeczeństwie.

Teatr ruchomy A. Pronaszki

W czwartek wieczorem znany art. malarz p. Andrzej Pronaszko wygłosił w sali Kasyna i Koła Lit. Art., prelekcję p. t.: „Teatr ruchomy, jego zadania i cele“. Streszczenie interesujących wywodów Prelegenta podamy w numerze jutrzejszym.

Nowe władze P. T. T.

W dniu 7. marca odbyło się walne zgromadzenie członków Oddziału Lwowskiego Pol. Towarz. Tatrzańskiego, na którem wybrano nowy Zarząd, w następującym składzie: Przewodniczący — prof. Adam **Lenkiewicz,** zastępca przewodniczącego — dr. Wacław **Majewski,** członkowie Zarządu — Dyr. Michał **Guzecki,** Tadeusz **Krystek,** Ppłk. Szymon **Kocur,** inż. Marjan **Łańcucki,** dr. Jan **Nikliborc,** prof. dr. Jan Gwalbert **Pawlikowski,** Wincenty **Podlacha,** inż. Leopold **Polturak,** red. Stanisław **Starzewski** dyr. inż. Konrad **Schubert,** Helena **Uwierowa** i Józef **Wełeszczuk.**

Magistrat Lwowa a ubój rytualny

(g.) Jak się dowiadujemy Magistrat m. Lwowa na prośbę żydowskiej gminy wyznaniowej zająć się ma w dniach najbliższych sprawę obniżenia opłat za ubój rytualny i w sprawie uregulowania stosunków w handlu drobiem.

Możeby jednak przy tej sposobności pomyślano również i opłatach za ubój „koszerny“? Nie zaszkodzi.

„Świetny kawał!“

Piszą nam z miasta:

„Związek Legjonistów we Lwowie rozesłał — jak już pisał „Kurjer“ — do różnych osób karty honorowe na raut w dniu 18 bm. w których jak wół stało wyraźnie: wstęp zł. 25., a w załączone piśmie następujące pouczenie: „o ile W. Pan nie przyjmie karty, to prosimy odesłać do 18 bm. W razie nieodesłania w terminie, kartę uważamy za przyjętą — kwotę zaś można wpłacić na nasze konto P.K.O., lub też w kasie przy wejściu na raut. O ile W. Pan kwoty nie wpłaci — to między 1 — 10 kwietnia zjawi się u W. Pana nasz kursor, który kwotę powyższą podejmie.“

Tyle! —

Volens nolens płacono „regulaminowy“ datek 25 zł. W zamian „ochotni“ ofiarodawcy dostawali podziękowanie, do którego załączone było „maleńkie sprostowańko“, — że w tekście karty zaszła pomyłka drukarska: mianowicie zamiast „zł. 25“ winno być „do zł. 25“ (?) — widać z tego, że datek n. p. 40 złotowy był zgóry wykluczony — tylko do 25 zł.

Podobno sprostowanie to spowodował jeden z „czynników decydujących“.

„LUDIO“

O czem pamiętał, a o czem zapomniał „Kat. Głos Pracy“?

Jeden z księży, naszych czytelników pisze nam:

„Bierzemy do ręki lwowski tygodnik dwukartkowy pt. „Katolicki Głos Pracy“ Nr. 11. (z 17 marca br.) Na pierwszej stronie dużemi literami umieszczono co następuje: „Pierwszemu Marszałkowi Rzeczypospolitej Polskiej Józefowi Piłsudskiemu w dniu Jego Patrona wyrazy głębokiej czci i hołdu składa Komitet Redakcyjny“. Artykuł wstępny poświęcony także tej samej osobie. W artykule czytamy między innemi, że „Marszałek stale podtrzymuje politykę współpracy pokojowej z Kościołem Katolickim“. Czy może też istnieć współpraca wojenna z Kościołem? Co za logika?

Czytamy dalej w artykule wstępnym: „Wciskają się także w szeregi Marszałka jednostki zrywające z tradycją wiekową narodu, wnoszące w życie rozstrój i chaos.“ — Ma zapewne na myśli autor „Legjon Młodych“, Ale czy „Legjon Młodych“ tylko się „wciska w szeregi“? Czy on nie kroczy w pierwszych szeregach? Czy „Katolickiemu Głosowi Pracy“ nie jest wiadome, kto stworzył, kto otoczył i otacza mimo wszystko Legjon Młodych czułą opiekę? Czy organ lwowskiej chadecji sądzi, że w tych szeregach i pod tym sztandarem mogą też iść spokojnie także robotnicy katoliccy?

„Katolicki Głos Pracy“ okazał swoją czołobitność, oddał swój hołd, o tem pamiętał. Niech mu będzie!

Ale o czem zapomniał?

Kościół katolicki obchodzi dnia 19 marca uroczystość św. Józefa, który obok wielu innych tytułów ma też tytuł Patrona robotników. Święty Józefie, wzorze ciężko pracujących, módl się za nami, śpiewa się w litanji do św. Józefa. O tem Głos Pracy mianujący się katolickim, zupełnie zapomniał. O św. Józefie na tych 4 stronach tygodnika robotniczego ani wzmianki. A przecież wypadałoby wspomnieć Może „Katolicki Głos Pracy“ zostawił to do następnego numeru. Zobaczymy! Może i Święty Józef odbierze swój hołd? Będzie wprawdzie na drugiem miejscu ale...

Niechby jednak przynajmniej „Katolicki Głos Pracy“ nie zarzucał innym braku ducha katolickiego. A nieraz to czyni.

X

—0—

KOMUNIKATY

ODCZYT I ROZDANIE KWIATÓW. Małopolskie Tow. Ogrodnicze urządza w niedzielę dnia 24 bm. o godz. 17-ej w sali Muzeum Przemysłowego, odczyt p. Zygmunta Witalisa Styrskiego o zakładaniu i utrzymywaniu ogródków

Wstęp wolny. Rozdanie obecnym roślin i kwiatów za zwrotem kosztów dostawy.

POSIEDZENIE NAUKOWE Wydziału Mat. Przyrodniczego T-wa Naukowego odbędzie się w poniedziałek, 24 bm. o godz. 18-ej w Instytucie Zoologicznym U. J. K. (Mikołaja 4.) z następującym porządkiem dziennym: 1) Prof. Dr. W. Koskowski przedstawi pracę Dra J. Papierkowskiego pt. Farmakodynamiczne i lecznicze działanie wody ze zdroju Karola w Iwoniczu, 2) Prof. Dr. W. Nowicki przedstawi pracę Dr. J. Lachsa pt. Krakowski cech chirurgów.

OTWARCIE XV SALONU FOTOGRAFIKI POLSKIEJ nastąpi w niedzielę, 24 bm. o godz. 11.30 przedpoł. w sali reprezentacyjnej Miejskiego Muzeum Przem. Art., we Lwowie (Hetmańska 20).

Wystawa trwać będzie od 24 bm. do 14-go kwietnia br. i otwarta będzie od godz. 9 do 14 i od 15 do 18. Wstęp 50 gr., dla młodzieży 25 gr., zbiorowe wycieczki płacą po 20 gr. od osoby.

SZTUKA AURELEGO URBAŃSKIEGO NA SCENIE ZW. T. i CH. L. Stałym uczestnikom urządzanych przez siebie zabaw ludowych przygotował Zw. Teatrów i Chórów Ludowych na czas postu szereg pdzedstawień poważnych i wesołych. W niedzielę, dnia 24 marca, o godz. 8-tej w pawilonie piątym na Targach Wschodnich odegrają zawodowi artyści sztukę p. t. „Głos Krwi“ w/g Aurelego Urbańskiego, osnutej na tle r. 63. Po przedstawieniu niespodzianki.

TRZECI I OSTATNI WYKŁAD PROF. DR. STANISŁAWA GRABSKIEGO (z cyklu: „Bolszewizm“) p. t. „Piatiletka i Kołchozy“ odbędzie się w sobotę, 23 bm. o godz. 19-tej, Uniwersytet, Collegium Maximum (wejście od ul. Kościuszki 9).

DYREKCJA PAŃSTW. KOMISJI EGZAMINACYJNEJ przy Konserwatorjum Pol. Tow. Muzycznego we Lwowie dla egzaminów z muzyki i śpiewu jako przedmiotu nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich zawiadamia, iż podania o dopuszczenie do egzaminu jakoteż zgłoszenia do egzaminów poprawczych w sesji wiosennej należy wnieść najdalej do 31 b. r., dołączając równocześnie 40 zł. na poczet taksy egzaminacyjnej, wynoszącej zł. 75.

Z TEATRU ROZMAITOŚCI

„Mecz małżeński“, komedja Lichtenberga. Reżys.: R. Niewiarowicza.

Lekka ta komedja wystawioną była niedawno w Krakowie i recenzowana trafnie i interesująco przez mego krakowskiego kolegę na łamach „Kurjera“, — co zwalnia mię od potrzeby jej obszerniejszego omówienia.

Zajmę się zatem tylko sprawą reżyserji i gry artystów. Pod adresem p. **Niewiarowicza** nie kieruję żadnych zarzutów, nie jego to, lecz autora, wina, że akt trzeci wlecze się niemiłosiernie, wystawiając cierpliwość widza na ciężką próbę. Bo przecież już od połowy drugiego aktu mamy pewność, że akcja potoczyć się musi taką, a nie inną linją, że zakończenie musi być takie a nie inne.

A skracać poprostu niema co...

Pozatem reżyserja sprawna i doskonale przemyślana. Z artystów oczywiście na pierwszy plan wybija się p. **Dziewońska**, zarówno ze względu na dużą i trudną rolę, jak i na jej precyzyjne, wysoce inteligentne, a subtelne opracowanie.

P. **Niczewska** od pewnego czasu występuje w rolach — mojem zdaniem — nieodpowiadających rodzajowi i możliwościom jej talentu. Roli nie zepsuła, — ale czuła się w niej nieswojo i niepewnie.

P. **Niewiarowicz** zupełnie dobrze, naturalnie i żywo odtworzył postać nieszczęśliwego bohatera. W miarę komicznym był p. **Więckowski** w roli Stopperla, bohatera od piłki nożnej.

Anonimowy zapowiadacz radjowy powinien przejść kurs przeszkolenia, o ile chce, aby był rozumiany.

Publiczność, licznie zebrana, bawiła się doskonale, darząc kilkakrotnie artystów oklaskami przy otwartej scenie.

K. Rychłowski.

ZE SREBRNEGO EKRANU

Tendencyjny film

(CHIMERA — MARYSIENKA: „Sztandar Wolności“)

Reklamowano ten nowy film polski, jako monumentalno-historyczny. Istotnie jest to zlepek ze źle retuszowanych fotografji, spłowiałych o niewyraźnych obrazach fragmentów i skrawków taśm filmowych, pełen figurek śmiesznie skaczących na ekranie. Film — powiedzmy to odrazu zrobiony „ad usum delphini“. Widzi się więc tylko od początku do końca jedną tylko osobistość; dla innych miejsca niema.

Nie widzimy więc Romana Dmowskiego (choć jest wyświetlany moment podpisywania Traktatu Wersalskiego), nie widzimy Wojciecha Korfantego (choć są wyświetlane momenty z walk o Górny Śląsk), nie widzimy Wincentego Witosa (choć są zdjęcia rozpaczliwych zmagań z 1920 r.). Niema gen. Rozwadowskiego i Sikorskiego — jest na ułamek sekundy pokazany Ign. Paderewski i (o zgrozo!) gen. Józef Haller. Ale tylko na ułamek sekundy. Reżyserował film pan Ryszard Ordyński (przedtem Blumenfeld).

Słowem beznadziejna szmira. Sytuację ratują doskonałe tygodniki zagraniczne i wesoła komedyjka z Harold Lloydem w roli zakochanego zegarmistrza. (u.)

KRONIKA KRAKOWSKA

Dziesięć miljonów zł. różnicy

wykazuje budżet m. Krakowa

Podczas gdy w roku poprzednim budżet gminny wynosił 25 miljonów zł., to obecnie został zredukowany do 15.700.000. Przedkładając budżet miejski Radzie, prezydent Kaplicki zaznaczył, że zarząd miasta przygotowuje 10-letni plan zagadnień miejskich czekających rozwiązania. W pierwszym rzędzie chodzi o poprawę dróg w mieście i zabezpieczenie Krakowa przed powodzią, przyczem apelował o pomoc do rządu. W czasie od 22. czerwca do 4. lipca odbędą się w Krakowie wystawy, historyczne pochody, koncerty i t. p., co będzie dla mieszkańców i przyjezdnych wielką atrakcją. Gmina ma otrzymać kilkumiljonową pożyczkę długoterminową na inwestycje. Będą z niej prowadzone nast. roboty: dalsze uzbrojenie gruntów poaugustjańskich, budowa hali targowej, szkoły powszechnej, wykończenie ramp do nowego mostu na Wiśle, zasklepienie młynówki, rozbudowanie wodociągu, targów, sieci elektrycznej i gazowej, budowa schroniska Brata Alberta kosztem 300.000 zł., przedłużenie linji tramwajowej do rogatki bronowickiej itd.

—o—

Pół miljona zł. kredytu na Bibljotekę Jag.

Jak słychać kredyt rządowy na dalszą budowę gmachu Bibljoteki Jag. w Krakowie wyniesie w roku bież. 500.000 zł. Obecnie z nastaniem ciepłej pory zostały wznowione roboty budowlane przy których pracuje 100 robotników. Przeprowadzono wykończenie dachu w środkowej części nad blokiem frontowym, a nadto przystąpiono do budowy dwóch tarasów. W roku bież. konstrukcja belkowo - żelbetonowa, będzie wypełniona murem ceglanym, zostaną wstawione okna i urządzona fasada w naturalnym kamieniu wapiennym.

Prof. K. Frycz dyrektorem Teatru im. Słowackiego

Zgodnie z opinją Miejskiej Komisji Teatralnej, która odbyła posiedzenie we środę, p. prezydent Kaplicki zamianował dyrektorem Teatru im. Słowackiego w Krakowie od sezonu 1935/36, znanego artystę prof. K. Frycza, wybitnego teatrologa. Administrację Teatru prowadzić będzie nadal dyr. Eugenjusz Bujański.

W związku z objęciem kierownictwa teatru przez prof. Frycza ma on na ten czas uzyskać od ministerstwa W. R. i O. P. urlop z katedry.

Nowe władze Tow. Przyj. Sztuk Pięknych

Na odbytem, w dniu 21. b. m., walnem zgromadzeniu Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie dokonano wyboru 8 nowych członków zarządu.

Wybrani zostali pp.: Grott T., W. Krzyżanowski, St. Popławski, Szydłowski T., Uziembło H., Walter F., Zarzycki W., Żychowicz J. W skład władz wchodzą nadal pp.: Dąbrowski M., Krzyżanowski J., Krzyżanowski M., Glatzel, Filipkiewicz Seweryn Jabłoński.

BUDOWA GMACHU MUZEUM NAROD. w Krakowie u wylotu Alei Mickiewicza i Błoń zostanie podjęta w kwietniu br. Roboty będą prowadzone forsownie, tak, aby do jesieni gmach stanął pod dachem. Komitet rozporządza kwotą 1,160.000 zł. w gotówce, pochodzącą z darów, oraz 900.000 zł. w deklaracjach.

WYSTAWA DZIEŁ SKOCZYLASA, Bunscha, Januszewskiego i Roguskiego w Pałacu Sztuki będzie otwarta jeszcze tylko do połowy przyszłego tygodnia. W Pałacu Sztuki sprzedawane są dzieła Skoczylasa na cel uwiecznienia jego pamięci przez utworzenie stypendjum jego imienia dla studenta grafiki.

ZWYŻKA CEN KONI zaznaczyła się na targu krakowskim. W porównaniu z poprzednim spędem wyraża się ona cyfrą 5 proc. Zwyżkę tłumaczą rozpoczęciem robót polnych.

ZA ZAMORDOWANIE STRAŻAKA Słupskiego został zasądzony Andrzej Dudek na 15 lat więzienia. Jak pisaliśmy Dudek z zemsty na Słupskim , że ten wniósł na niego doniesienie, do policji o kradzież strzelił do niego dwukrotnie z rewolweru, kładząc go trupem.

18 MIESIĘCY WIĘZIENIA NA NOŻOWCA. Taką karę wymierzył sędzia Wacławowi Woszczyńskiemu robotnikowi z Gdyni, który poranił ciężko sztyletem Teofila Sokoła. Zajście rozegrało się w Raciborzowicach pod Krakowem na tle znajomości obu przeciwników z niejaką Osiówną.

Z SĄDU LWOWSKIEGO

B. adw. dr. Jankiewicz skazany

na 7 miesięcy więzienia

(s.) Wczoraj toczyła się kilkakrotnie przerywana rozprawa sądowa przeciw b. adw. dr. Jankiewiczowi, rel. gr. katol., zamieszkałemu we Lwowie przy ul. Kurkowej 5. Oskarżony stanął przed sądzią Majkowskim, oskarżony dwoma aktami; oskarżał prok. dr. Cygan, bronili adwokaci: dr. Głuszkiewicz i dr. Macieliński.

W pierwszym akcie oskarżony jest dr. Jankiewicz o to, że swym klientom nie zwracał wygranych na podstawie ugód należności a wprowadzał je do własnej kasy. Innym razem podpisał sobie oskarżony samowolnie swoją klientkę, nie jaką Filipinę Orłowską i w jej imieniu, a bez powiadomienia jej zrobił niekorzystną dla niej ugodę. Dr. Jankiewicz za różne czyny nie licujące z praktyką adwokata został z tej organizacji usunięty i pozbawiony praw adwokackich. Sąd skazał dr. Jankiewicza na 7 miesięcy więzienia z zawieszeniem na lat 5.

Skazanie parocha ze Starego Sioła

(s.) Przed sędzią Majkowskim stanął wczoraj jako oskarżony proboszcz gr. katol., parafji w Starem Siole (pow. Bóbrka), ks. **Michał Doczyło**, oskarżony o to, że w dniu 29. kwietnia 1934 r., podczas akademji ku czci Tarasa Szewczenki, wobec większej ilości osób, zebranych w czytelni „Proświty“ w Starem Siole wygłosił przemówienie, w którem między innemi użył następujących słów: „jesteśmy rozerwani i podlegamy dwu wrogim państwom, nie musimy podlegać śmieciu warszawskiemu...“

Po przewodzie sądowym, który wykazał winę oskarżonego, sędzia skazał ks. Doczyłę na **8 miesięcy bezwzględnego więzienia.**

Oskarżał prok. dr. Cygan, bronił adw. dr. Hryniowski.

Proces dyrektorów L. B. S.

(c) W procesie karnym przeciw dyrektorom L. B. S. — przesłuchał trybunał wczoraj trzech świadków. Najgłówniejszym z nich był Chaim Kanner, główny dostawca obligacyj dla Lud. Banku Spółdzielczego. Ponadto przesłuchano świadka Banka, który był udziałowcem, ale udziału nie wypłacił. Dla głównego świadka, który z braku pieniędzy nie stawił się z Sanoka na rozprawie, sąd przekazał pieniądze na jego przyjazd. Świadek ten stanie prawdopodobnie dziś przed trybunałem.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Sobota: „Stracona miłość“
Niedziela pop.: „Poskromienie złośnicy“ wiecz. „Stracona miłość.“

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Bal w Savoyu“.
ADRIA: „Sprzedany głos“.
BAGATELA: „Viva Villa“ i rewja „Plotki Krakowa“.
KINO MUZEUM PRZEMYSŁOWE: „Jarmark i miłość“ oraz „Wesoły karawaniarz“.
PROMIEŃ: „Nana“.
SŁONKO: „Prywatne życie Henryka VIII“.
SOKÓŁ: „Prokurator Alicja Horn“.
SZTUKA: „Antek Policmajster“.
ŚWIT: „Sztandar Wolności“.
UCIECHA: „Niedokończona symfonja“.
WANDA: „Wesoła wdówka“
ZORZA: „Powrót Sherloka Holmesa“.

KOMUNIKATY

Z POLSKIEGO TOW. HISTORYCZNEGO: W sobotę, dnia 23 marca br. odbędzie się przy ul. Straszewskiego 27 I. p. posiedzenie, na którem Dr. Krystyna Pieradzka wygłosi odczyt: Nowe studjum o Jadwidze jako królowej i świętej. Początek o godz. 6-ej popoł. — Goście mile widziani.

ZADANIE OCHRONY PRZYRODY NA PODOLU. W sobotę dn. 23 bm. o 6-ej wiecz. odbędzie się w Zakładzie Mineralogicznym Uniw. Jagiell. przy ul. Gołębiej l. 11 IIp. Walne zebranie Oddziału Krakowskiego Ligi Ochrony Przyrody w Polsce, połączone z odczytem dra Władysława Szafera prof. Uniw. Jagiell. pod tytułem „Zadanie Ochrony Przyrody na Podolu“ (z przeźroczami).

KINOTEATR WANDA wystawiając jedną z najpotężniejszych kompozycyj operetkowych „Wesołą wdówkę“ dowiódł ponownie dużego zrozumienia dla doboru repertuarowego swego Teatru. Zarówno gra artystów tej miary co Jeanette MacDonald i Maurice Chevalier jak niemniej przepych wystawy stawiają ostatnią nowość tego wytwornego kinoteatru na wysokim poziomie sztuki kinematograficznej.

Wiadomości sportowe

UCHWAŁY KONFERENCJI KOMISJI CZTERECH.

WARSZAWA. Odbyta dnia 20. b. m. konferencja pod przew. gen. **Roupperta** przy udziale płk. Kilińskiego, płk. Ulrycha i płk. Glabisza stwierdziła, że wobec wielkiego rozwoju sportu polskiego pożądane jest wzmocnienie ingerencji P. U. W. F. i P. W. na poszczególne komórki sportu, oraz postanowiono w możliwie szybkiem tempie przepracować organizacyjny zarys całości sportu polskiego i rozgraniczenie kompetencji pomiędzy poszczególnemi czynnikami.

SUKCES PRZEMYSKIEJ DRUŻYNY.

„Czuwaj“ przemyski, benjaminek lw. Ligi okręgowej, bawił 19. b. m. w Rzeszowie, gdzie **rozegrał towarzyskie zawody z „Resovią“.** Po pięknej grze zwyciężyli harcerze w stos. 3:2.

Sukces drużyny przemyskiej jest tem więkzy i godnem podkreślenia, że odniesiony został na obcem boisku, a nadto nad drużyną, która ub. r. zajęła drugie miejsce w mistrzostwach Ligi okręgowej.

K. S. CHORZÓW WE LWOWIE.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę gościć będzie we Lwowie **jedna z najlepszych piłkarskich drużyn Śląska — KS. Chorzów.** Ślązacy są obecnie rewelacją Śląska, gdyż w ciągu pięciu lat Chorzów potrafił z kl. C. przejść do Ligi okręg

Chorzów rozegra we Lwowie dwa mecze: w sobotę o godz. 16-tej Ślązacy grać będą z Hasmoneą, a w niedziele o godz. 12-tej w południe z Pogonią.

Ze świata



KRÓLEWSKA PARA NARZECZONYCH. — Książę Fryderyk duński i księżniczka Ingrid, córka szwedzkiego następcy tronu.

Walka z niezdrową senzacją

(g) W ostatnich dniach czynniki rządowe Niemiec zawiesiły na obszarze Rzeszy cały szereg pism, opartych na wiadomościach sensacyjnych i rozmazywaniu skandali. Między innemi zawieszone zostały czasopisma: „Berliner Herold“, „Die Wahrheit“, „Das Kleine Journal“, „Bunte Wochen schau“, „Echo Germania“ itd. W uzasadnieniu tego kroku podkreślono walkę z „Sensationskascherei“.

Szklane domy

W Birmingham, w Anglji, powstała duża fabryka, wyrabiająca cegły ze szkła, które znajdą zastosowanie przy budowie domów.

Cegły te, dzięki specjalnej konstrukcji, przepuszczają światło równomiernie, i to rozprószone w ten sposób, że światło to nie rzuca zupełnie cienia.

Posiadają też znakokomite właściwości izolacyjne, chroniąc mieszkania w zimie przed mrozem, w lecie przed nadmiernem gorącem.

Nadmienić trzeba, że we Włoszech już od pewnego czasu buduje się tego rodzaju szklane domy, które okazały się ogromnie praktyczne i trwałe. Tak więc pomału zaczynają się realizować fantazje Żeromskiego, o których czytaliśmy w „Przedwiośniu“.

Ze sceny teatru na misje wśród pogan

Znana artystka dramatyczna, Maryse Wendling, udała się niedawno w dalszą podróż, o której przyjaciele jej myśleli, że to podróż wypoczynkowa. Tymczasem wkrótce okazało się, że aktorka porzuciła scenę, sprzedała przed wyjazdem z Paryża wszystko, co posiadała i wstąpiła do zgromadzenia sióstr misyjnych w pobliżu Lyonu z tym zamiarem, że po pewnym czasie uda się do Oceanji dla pielęgnowania trędowatych. Maryse Wendling ma poprzedniczki w osobach Yvonne Hautin z „Comédie Française“ i Suzanne Delorme z teatru „Odéon“, które w ostatnich latach nagle porzuciły świetną karjerę sceniczną i poświęciły się życiu zakonnemu.

Kanada w świetle cyfr

Według urzędowej statystyki, obecnie ogłoszonej po spisie ludności w r. 1931, ludność Kanady wynosi **10,376.786 osób**, z czego 122.911 pada na Indjan, 5.979 na Eskimosów, 19.456 na murzynów, 23.342 na Japończyków, 46.519 na Chińczyków i 14.687 na emigrantów z różnych krajów azjatyckich.

Katolicy stanowią prawie połowę mieszkańców; dokładna ich liczba wynosi 4,285.388, w tem 186.654 wiernych obrządku greckiego. Liczba protestantów, należących do pięciu różnych kościołów przekracza 5 miljonów, dokładnie: 5,361.253. Liczba Żydów wynosi 156.726, buddystów 15.784, konfucjonistów 24.087, hindusów 1.173, muzułmanów 645, pogan 5.008. Pozatem istnieje mnóstwo sekt, bo aż 401. Bezwyznaniowców liczy Kanada 21.071.

Nieudała próba „odbronzowienia“ polskiego kompozytora

Lwów, w marcu

Przyzwyczailiśmy się już do tego, że od czasu do czasu ktoś — niewiadomo dlaczego — stara się różnemi sposobami przekreślać zasługi tych, których osoby przeszłość do rzędu zasłużonych zaliczyła, a którzy swą twórczą pracą, bądź zdobyczami wiedzy, bądź też w inny sposób wdzięczność rodaków i miejsce wśród nieśmiertelnych zaskarbić sobie zdołali.

Ciekawe, że dotąd jakoś

tylko nasi skromni a głośni muzycy cieszyli się zasłużenie uznaniem i czcią,

bo do nich, a już tembardziej do tych, którzy żyli i działali przed przeszło dwoma wiekami, nie stosowano dotychczas metod „odbronzowiania“.

Dopiero obecnie, z racji 200-ej rocznicy śmierci wawelskiego kompozytora, **ks. Grzegorza Gorczyckiego,** — pojawił się w jednem z warszawskich pism artykuł, w którym poważny i ceniony muzyk lwowski w osobie p. **Dr. Stefanji Łobaczewskiej** zacną postać tego kapłana - muzyka, autora m. in. po dziś dzień śpiewanej pieśni **„Gaude Mater Polonia“** — na melodji z XIII w. osnutej — osądza surowo i bezwzględnie, odmawiając jego kompozycjom głębszej wartości i określając je

jako „poprawne, ale suche i puste w wewnętrznej treści utwory.

Jak donosi marcowy zeszyt czasopisma **„Życie muzyczne i teatralne“**, p. dr. Łobaczewska — wedle jej własnych słów — skrytykowała dzieła Gorczyckiego po jednorazowym usłyszeniu ich w czasie grudniowego koncertu we Lwowie, nie znając wogólności partycyj jego dzieł.

Ten sam numer „Życia muzycznego i teatralnego“ przytacza nader rzeczową replikę na artykuł Dr. Łobaczewskiej, którą zamieścił mgr. **Jan Dunicz.** Niezależnie od tej odpowiedzi zabrał głos w tej sprawie najpoważniejszy polski historyk muzyczny i zasłużony badacz dawniejszej naszej kultury muz. profesor Uniw. I. K. Dr. Adolf Chybiński. W ważkich i ciętych słowach udowodnił on niezbicie,

brak wielkich racyj w wywodach Dr. Łobaczewskiej i podkreślił, że dotąd wszyscy muzycy polscy i zagraniczni, teoretycy i odtwórcy nie bez podstawy wyrażali się o dziełach ks. Gorczyckiego nietylko z wielkiem uznaniem, ale i z entuzjazmem.

Udział w dyskusji prof. Chybińskiego, stanowiącego wybitną powagę na polu kultury muzycznej, i jego stanowczy protest na wywody p. Łobaczewskiej są wystarczające, by dyskusję zamknąć z tem, **że autorka nieprzychylniej o Gorczyckim opinji — została ze swym głosem odosobniona...**

Zapytać jednak należy, w jakim celu i dlaczego p. Łobaczewska kampanję przeciw ks. Gorczyckiemu podjęła? Trudno bowiem poważną osobę i poważnego muzyka posądzać o chęć pozowania na „ekscentryczność“ lub o inne, uboczne, niepoważne względy! Kto i co właściwie zyskuje na tej chęci „odbronzowienia“ polskiego muzyka? Sztuka muzyczna polska? Czy może jej historja?

Warto bowiem zauważyć, że dość mamy wokół wrogów, którzy za wszelką cenę starają się umniejszyć zdobycze naszej kultury.

Mówiłem raz z Niemcem, który

odmawiał wszelkiego talentu Grottgerowi i Matejce, Szopena zaliczał w poczet Francuzów a Pautscha w poczet Niemców... Niedawno ruskie **„Diło“ pragnęło nieudolnie, ale niekulturalnie obniżyć wartości naszych muzyków, a ostatnio jedno z ruskich piśmideł — z okazji odznaczenia Nowowiejskiego — posądziło twórcę „Roty“ o plagjat pieśni jakiegoś „ukraińskiego“ kompozytora Worobkiewicza.**

Lepiej więc taką niezaszczytną rolę zwalczania polskich wielkości pozostawić tym, którym wzrost i dobytek polskiej kultury narodowej jest solą w oku!...

W. Hausman.

Walka z obcem słownictwem w Niemczech

(g.) Zaiste — bogatą jest inicjatywa burmistrza Frankfurtu nad Menem. Niedawno zainicjował on, jak podaliśmy, walkę zagranicznym owocom, obecnie wydał mały słownik dla swych podwładnych urzędników, wzywając ich do walki z obcem słownictwem. Burmistrz wydał walkę najbardziej nawet uznanym terminom i zastąpił je czysto niemieckiemi. Między innemi poniższe terminy zniemczył: Archiv na Sammlung, Finansierung — Mittelbeschaffung, Direktor — Leiter, Etat — Haushaltplan, Garage — Kraftwagenhalle, Inwalide — Arbeitsbeschränkter, Omnibus — Grosskraftwagen, Personal — Gefolgschaft, Statistik — Zahlenvergleich, Risiko — Gefahrenwahrscheinlichkeit i t. d.

Czy nowy ten krok bojowy burmistrza Frankfurtu odniesie sukces, to pokaże czas.

Zazdrość jest chorobą

Tego zdania jest przynajmniej lekarz paryski dr. Dumoulin. Wychodzi on z założenia, że zazdrość uwarunkowana jest specjalnym temperamentem człowieka, a temperament ten można odpowiednio przekształcać i zmieniać.

Dr. Dumoulin przeprowadza tedy „fachową“ kurację, której wyniki muszą być nienajgorsze, skoro klientela ciągle się zwiększa.

Kuracja polega przedewszystkiem na odpowiedniej djecie, wykluczającej spożywanie herbaty, kawy i alkoholu. Dużo jarzyn, natomiast niewolno używać żadnych ostrych, korzennych przypraw.

Pozatem rano naczczo szklanka zimnej wody, a następnie spacer półgodzinny. Wskazanem też jest zajmowanie umysłu naukami abstrakcyjnemi, jak matematyka, filozofja itp.

Jak widać, — kuracja niezbyt trudna i zgoła nie kosztowna. Czy skuteczna, — mogliby powiedzieć tylko sami zainteresowani.

KRONIKA KULTURALNA

ZASZCZYTNE WYRÓŻNIENIE POLSKICH UCZONYCH. Znany uczony poznański, profesor U. P. dr. Stanisław Pawłowski został ostatnio obdarzony przez Tow. Geograficzne w Białogrodzie godnością członka honorowego.

Drugi profesor U. P., dr. Józef Czekalski, został powołany przez Międzynarodową Unję geograficzną do komisji badań nad zaludnieniem i osadnictwem wiejskiem.

MISJONARZ AUTOREM SŁOWNIKA W MANDŻURJI. Misjonarz wikarjatu ap. Kirin, O. Gibert, z Paryskich Misyj Zagranicznych, wydał słownik historyczny i geograficzny Mandżurji. Dzieło, drukowane w zakładach graficznych Nazaret w Hong - Kong, obejmuje ponad 1000 stron druku, ilustrowanych licznemi rycinami i mapkami. Właściwy słownik poprzedza zarys geografji i wstęp, zaczerpnięty z historji, a na końcu dzieła znajduje się kilka dodatków. Dzieło O. Gibert odda bezcenne usługi tym, którzy interesują się teraźniejszością i przyszłością Mandżurji, a przytem chcieliby poznać również przeszłość tego kraju.

Z za kulis filmu

— **Klepura** nakręcać będzie wkrótce nowy film w Berlinie. Partnerką jego będzie tym razem Magda Schneider.

— W Paryżu nakręca się obecnie **„Towariszcza“** według głośnej sztuki Devala, który sam objął reżyserję i układ dialogów. Główną rolę gra Irena Zilahy.

— **„Czterdzieści lat kina“**, taki tytuł ma nakręcony w Paryżu film, przedstawiający wszystkie etapy rozwoju kinematografji. We filmie tym „występuje“ między innemi L. Lumière, pionier kinematografji.

W Berlinie dobiegają końca zdjęcia z filmu **„Mazurka“ z Polą Negri.** Film ten ma mieć polski „charakter“, toteż operator berliński przyjechał na parę dni do Warszawy i porobił na miejscu kilka zdjęć ulic i budynków, potrzebnych do montażu całości.

Zelus Korony Polskiej na złe dzisiejsze obyczaje

Wiersz, który poniżej przytaczamy za „Myślą Narodową“ (nr. 12), pochodzi z okresu staropolskiej poezji mieszczańskiej XVII w. Autor wiersza, Piotr Gorczyn, posiada niezwykle trafne wyczucie aktualności i znaczenia pewnych konfliktów społecznych. Najlepszem uzasadnieniem tej opinji jest jego wiersz.

Żyd swą przewagą wszystkiego dostaje,
Arendy trzyma, poddane, rataje,
Trudno żywności już dostać inszemu,
Zwłaszcza nędzuemu...
Ktoby wyliczył? obaczmy to sami,
Co mamy czynić z temi szkodnikami,
Odjąć im dobra a do Tatar z nimi,
Wielce szkodnymi.
Już dziś nikomu nie kupić, ni przedać,
Już do posady tylko żyda żądać,
Żyd już doktorem, żyd i rzemieślnikiem,
Żyd i złotnikiem.
Niechaj kto palec zakrzywi na żyda,
Niech żartem rzecze, żeś ty zła ohyda,
Dostanie prędko żyd sprawiedliwości,
A bez trudności.
Obądź świat wszystek wkrąg, nigdzie wolności
Nie mają takiej, jako w polskiej włości,
Bo tu o co się pokuszą, dokażą,
Z twoją urazą.
O mężoburcy! o nieszczęsne plemię,
Pożal się Boże, żeście kiedy ziemie
Opanowali Polską i jak chcecie,
Rozkazujecie.
Wszystko mamona pokrywa przeklęta,
Przed którą stęka sprawiedliwość święta,
Stąd plagi pańskie w Polsce zakwitnęły,
Cnoty zginęły.

PIOTR GORCZYN

WŚRÓD WYDAWNICTW

Pożyteczna publikacja

(—) Liczne wypadki samochodowe, jakie na ulicach wielkiego miasta są niemal codziennem zjawiskiem, rozpatrywane pod kątem widzenia ich przyczyny, nie zawsze obarczają odpowiedzialnością tych, którzy w ręku dzierżą kierownicę samochodową. Krótko mówiąc, nie zawsze winę ponosi szofer. Bardzo często winę w tych wypadkach ponosi przechodzeń, który w swem roztargnieniu nie zwraca uwagi na liczne niebezpieczeństwa, wyłaniające się wśród wzmożonego ruchu, panującego na jezdni. *Nieprzestrzeganie przez publiczność najistotniejszych przepisów, obowiązujących w ruchu ulicznym, jest przyczyną niejednego wypadku, najczęściej znajdującego swój epilog albo na szpitalnej sali, albo w cmentarnej mogile.*

Przypomnieniem ich zajęła się wydana w ostatnich dniach doskonała i bardzo pożyteczna broszura pt.: *„Ulica zabija“, opracowana i wydana przez Dra Izydora Bechmetiuka,* radcę Starostwa Grodzkiego we Lwowie. Autor, który zwiedził szereg miast zachodnich i okiem bystrego obserwatora przypatrywał się wielkomiejskiej ulicy i badał na miejscu przepisy o ruchu ulicznym, pragnąc przetworzyć obce zdobycze na własne wartości i wykorzystując wzory i doświadczenia zagranicy, napisał „elementarz nauki chodzenia“.

Broszura, bogato ilustrowana, na kilkudziesięciu stronach w nadzwyczaj jasny i przejrzysty sposób zajmuje się zagadnieniem niebezpieczeństwa ulicy i podaje najrozmaitsze wypadki, których w razie przestrzegania obowiązujących przepisów, dałoby się łatwo uniknąć. Zainteresowanie budzi schemat rzutu ulicznego z pokazem porządku, jaki w nim panować winien. Najrozmaitsze przykłady niebezpieczeństwa, czyhającego na jezdni na roztargnionego przechodnia, przy odpowiedniej ilustracji, w broszurze razem zebrane, niemałą są przestrogą. Zwróconą dalej została uwaga na to, iż „chodnik czy ulica nie jest śmietnikiem“, a przestroga przed porzucaniem pestek i łupin, ogryzków, — powodujących spowodu poślizgnięcia się przechodnia rozliczne wypadki, nie traci na swej aktualności. Broszura podaje wkońcu prawidła jazdy i sygnały ręczne służby ruchu.

„Egzemplarz nauki chodzenia“ przeznaczony został przedewszystkiem dla użytku szkolnego. Winien się znaleźć w każdej szkole i tworzyć treść pogadanek, przyczem ze względu na oryginalne ilustracje oraz bardzo treściwe objaśnienia, będzie tworzyć dla dzieci i młodzieży zajmującą lekturę. Aktualny „elementarz“ zainteresować powinien i szerszą publiczność.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Dążenie do unifikacji Przemysłu Ludowego

W Wydziale przemysłowym Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie odbyła się konferencja pod przewodnictwem naczelnika p. Kasztelewicza i radcy dr. Metzgera w sprawie unifikacji organizacyj pracujących dla przemysłu ludowego. W konferencji wzięli udział: w imieniu Patronatu przemysłu ludowego 'r. Schoennett, imieniem Ligi pomocy przemysłowej inż. Tatarczuch i dyrektor Bazaru Krajowego p. Fennig.

Zebrani oświadczyli się za koniecznością celowej unifikacji organizacyj pracujących na polu popierania przemysłu ludowego. Przewodniczący konferencji zalecił złożenie odpowiednich wniosków na piśmie.

Chcemy wierzyć, że zarówno program unifikacji jak i likwidacji małowartościowych placówek przeprowadzony będzie z pewnym planem, bez jednostronnych czy podwórkowych ambicyj i że wzięty będzie pod uwagę wiejski przemysł ludowy, bądź to w formie artystycznej bądź chałupniczej, jako zagadnienie uprzemysłowienia wsi.

Rzemieślnicy a składki

Związek Izb Rzemieślniczych z uwagi na kryzys w rzemiośle podjął akcję zmierzającą do ograniczenia składek ściąganych przez organizacje zawodowe od mistrzów rzemieślniczych i właścicieli warsztatów. Wysokość maksymalnej składki miesięcznej na cele organizacyjne ograniczono do 50 gr. Wyższe składki dopuszczalne będą tylko w zamożniejszych zawodach.

Związek Izb doceniając prawdopodobnie sytuację w kołach rzemieślniczych, ze chce również obniżyć nietylko składki cechowe (organizacyjne), ale i opłaty w jej własnych instytucjach.

Kronika gospodarcza

— Według sprawozdań komisji budżetowej Sejmu stan wykształcenia naczelników urzędów skarbowych przedstawiał się w ten sposób, że na 349 naczelników urzędów skarbowych w r. 1931/32 wyższe wykształcenie posiadało tylko 98 (28 proc.), niższe lub bez wykształcenia aż 183 (53 proc.).

— W styczniu przywieziono do Polski z Japonji próbne partje narzędzi chirurgicznych. Charakterystyczne są ceny. Kupcy japońscy żądają za termometry lekarskie po 48 zł. 75 gr. za kilo. Cena linijek do rachowania wynosi 83 zł. za kilo. Bardzo niskie są ceny: okularów, binokli, monokli, składanych lornet teatralnych i t. d.

— Jak się dowiadujemy jedno z biur technicznych w Warszawie otrzymało ostatnio reprezentację światowej sławy fabryk metalurgicznych Kruppa w Niemczech. Krupp zamierza importować do Polski niemieckie wyroby metalurgiczne.

— Na zapytanie zainteresowanych organizacyj rzemieślniczych, wyjaśniło Ministerstwo Przemysłu i Handlu, że obowiązujące u nas prawo przemysłowe nie zawiera żadnych przepisów, któreby ograniczały dostęp do rzemiosła osobom głuchoniemym. Głuchoniemi mogą przystępować do egzaminów czeladniczych, jak i mistrzowskich.

Spółdzielczość ruska w Polsce

II. Zasięg ukraińskich spółdzielni

(K) Ciekawem jest *terytorjalne rozmieszczenie „ukraińskich" spółdzielni* w Polsce. Z 3.193 spółdzielni: w województwie *krakowskiem* pracowało 22 w *lwowskiem* 1.012, w *stanisławowskiem* 761, w *tarnopolskiem* 1.005, *wołyńskiem* 296, poleskiem 30, a lubelskiem 68. Są to, co przypominamy, spółdzielnie zależne od *Rewizyjnego Sojuzu Ukraińskich Kooperatym we Lwowie.*

Niejednego czytelnika zaciekawi prawdopodobnie i to w których powiatach *województwa krakowskiego* pracowały te spółdzielnie „ukraińskie". Posługujemy się danemi z roku 1931, które notują tylko 20 placówek, czyli o 2 mniej niż obecny stan. Z tych 20 przeto spółdzielni, pracuje w powiecie *gorlickim 5, grybowskim 1, nowosądeckim 11, nowotarskim 2, jasielskim 1.*

W powiatach *województwa lwowskiego*, posiadających bezwzględny *charakter polski* spółdzielni „ukraińskich" pracuje: w *brzozowskim 6, łańcuckim 6, przeworskim 1, jasielskim 4.*

W *województwie lubelskiem* czynnych było w roku 1931 74 kooperatyw, (obecnie pracuje ich 68). Rozmieszcze nie ich w roku 1931 było następujące: w powiecie bialsko - podlaskim 2, włodawskim 21, hrubieszowskim 20, zamojskim 1, lubartowskim 1, tomaszowskim 20, a chełmskim 9.

W województwie poleskiem w roku 1931 czynnych było 28 „ukraińskich" spółdzielni, obecnie pracuje ich 30. Według stanu z roku 1931 było tych spółdzielni: w powiecie brzeskim 15 drohiczyńskim 2, koszyrskim 2, kobryńskim 4, pińskim 1, prużańskim 4.

Nie będziemy nad rozmieszczeniem terytorjalnem i zasięgiem tych placówek snuć obecnie dalszych refleksyj. Zresztą same się one czytelnikowi nasuwają.

CZŁONKOWIE I PŁATNY PERSONEL

Przejdźmy obecnie do zagadnienia ilości *członków i płatnego personelu* w „ukraińskich" spółdzielniach. Uwzględdniając statystykę z roku 1933, ustalić należy, że w 3.029 spółdzielniach „ukraińskich" zorganizowanych było członków 448.239, w tem 57.601 kobiet (12 procent), wobec 404.3311 członków (50.108 kobiet) w roku 1932. W liczbie tej dominują rolnicy z 389.526 członków.

Niemniej ciekawą jest statystyka *płatnego personelu*, który w roku 1932 wynosił — 11.695 osób a w roku 1933 — 11.934 osób. Z personelu płatnego w 4 centralach pracowało 395 osób, w związkach pow. 415, w spółdzielniach kredytowych 630, w miejskich spółdzielniach spożywczych i budowlanych — 413, w spółdzielniach dla zakupu i zbytu — 8218, w mleczarskich (rejonowych) — 1558, w innych rolniczych — 33, w rzemieślniczych — 27, w różnych innych 245.

UTARG I BILANS „UKRAIŃSKICH" KOOPERATYW

Własny kapitał we wszystkich statystyką ujętych 3.029 spółdzielniach wynosił w udziałach w roku 1933 — — 7,115.200 zł, w *funduszach rezerwowych* — 10,957.200 zł, a w nadwyżkach bilansowych — 639.200 zł, razem 18,711.600 zł, stanowiąc 44,2 proc. całego kapitału obrotowego (sumy bilansowej), który wynosił złotych 42,260.600. *Wkładów oszczędnościowych* (w kooperatywach oszczędnościowych) zanotowano w sumie złotych 7,434.200, *kredytów towarowych* 3,993.400 zł, *kredytów gotówkowych* 9,318.500 zł, na różne rachunki przypadała suma 2,802.900 zł.

Tak przedstawiały się pasywa.

W *aktywach* było: gotówki zł 950.700, lokat i papierów wartościowych 1,217.800 zł, w zapasie towarów 5,486.000 zł, u dłużników towarowych 6,227.000 zł, w pożyczkach (w bankach kredytowych) 11,815.300 zł, w udziałach i innych 2,117.600 zł, w ruchomościach 3,031.900 zł, w nieruchomościach 8,541.900 zł, w innych rachunkach 2,201.000, na pozycji strat 671.400 zł.

Absolutna cyfra utargów w objętych statystyką 2547 spółdzielniach wynosiła w roku 1933 — 89,534.961 zł z czego na spółdzielnie przypada złotych 44,762.230, na związki powiatowe zł 15,869.250, a na centrale 28,903.481 złotych.

Działalność pożyczkowa w spółdzielniach kredytowych zamknęła w roku 1933 sumą 12,455.189 zł, a stan bilansowy udzielonych pożyczek wynosił 10,911.300 zł.

Oto cyfry, które w krótkości orjentują o stanie spółdzielczości „ukraińskiej" na ziemiach polskich.

Do nich dodać należy kilkaset spółdzielni zorganizowanych pod patronatem „Ruskiego Rewizyjnego Sojuza" (staroruskich) by w przybliżeniu wyrobić sobie obraz ze stanu spółdzielczości ruskiej w Polsce.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na giełdzie obroty w pszenicy, życie, owsie, jęczmieniu, rzepiku, wyce, bobiku.

Nagół sytuacja bez zmiany.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Ceny paritas Podwołoczyska	od	do
Żyto jednolite	13.00	13.25
Żyto zbiorowe	12.50	12.75
Jęczmień jednolity	12.50	12.75
Jęczmień przemiałowy	11.50	11.75
Mąka pszenna gat. I A	30.50	31.00
Mąka pszenna gat. I B	28.50	29.00
Mąka pszenna gat. I C	26.50	27.00
Mąka pszenna gat. I D	25.75	26.25
Mąka pszenna gat. E	00.00	00.00
Mąka pszenna gat. II A	23.50	24.00
Mąka pszenna gat. II C	23.00	23.50
Mąka pszenna gat. II D	20.50	21.00
Mąka pszenna gat. II E	20.00	20.50
Mąka pszenna gat. II F	18.50	19.00
Mąka pszenna gat. II G	18.00	18.50
Mąka pszenna gat. III A	13.00	13.50
Mąka pszenna gat. III B	11.50	12.00
Mąka pszenna razowa	17.50	18.00
Mąka żytnia I gat. do 55%	22.25	22.75
Loco wagon Lwów	**od**	**do**
Żyto jednolite	14.75	15.00
Żyto zbiorowe	14.25	14.50
Jęczmień przemiałowy	13.50	13.75
Mąka pszenna gat. I B	33.00	33.50
Mąka pszenna gat. I C	31.50	32.00
Mąka pszenna gat. I D	30.00	30.50
Mąka pszenna gat. I E	29.00	29.50
Mąka pszenna gat. II C	27.50	28.00
Mąka pszenna gat. II D	26.00	26.50
Mąka pszenna gat. II E	25.00	25.50
Mąka pszenna gat. II F	25.00	24.50
Mąka pszenna gat. II G	20.50	21.00
Mąka pszenna gat. III A	16.00	16.50
Mąka pszenna gat. III B	12.00	12.50
Mąka razowa	21.50	22.00
Mąka żytnia I gat. do 55%	26.00	26.50

Inne kursy niezmienione.

Giełda pieniężna.

Nagół usposobienie wyczekujące.

Dolar około zł. 5.26 3/4.

WANDA GILOWSKA 38

„Chemja i miłość"

— Znajdę czas na wszystko, Jasiu. Kocham moją chemję, nigdy nie przymuszam się do niej. Ach, gdybym tak mogła sprowadzić sobie kilka dzieł o węglu aktywnym, ale, niestety, strasznie drogie. Narazie przestudiuję te, które są na Politechnice.

— Napisz mi, które ci potrzebne, jutro ci dostarczę.

— Dobrze Jasiu. A teraz zostaw mnie samą. Muszę się naprawdę rozpakować i poukładać wszystko. Za dwie godziny przyjeżdża Anka, a jutro jeszcze jedna słuchaczka do nas się sprowadzi, koleżanka Anki. Dobrze, że dostałyśmy inny pokój, tamten byłby mi ciągle Stefę przypominał... Boże! Nie mogę, ani rusz, przejść do porządku, nad jej śmiercią.

— Szkoda tej dziewczyny, ale jakże słabą była — mówi z współczuciem Jaś.

— Wszystko włożyła w uczucie. Prawdziwa kobieta dawnego pokroju, przystosowana tylko dla wybranego sercem. Nie chciała się ślizgać po powierzchni życia, chciała żyć jej pełnią... Nie mogąc zrealizować swoich marzeń, umarła wraz z niemi.

Jaś myśli: co mnie to wszystko obchodzi w tej chwili, kiedy ust twoich pragnę dziewczyno. — Podchodzi, nieśmiało obejmuje jej kibić, chcąc ją przytulić do oszalałego miłością serca, lecz Irenka jest wyższą od niego. I znowu tak się jakoś złożyło, że ust jej nie ucałował i posmutniały odszedł. A ona zamiast naprawdę rozpakować rzeczy ściśnięte w drugiej walizie, siedzi przy stole z opartą na dłoniach głową i myśli. Czemu broni mu tego pocałunku? Czemu, rozmawiając z nim, myśli równocześnie o czemś innem? Czemu matce nie przyznałam się, że go kocham? Nie chciała sobie odpowiedzieć na zadawane pytania. Są to bowiem sprawy leżące po za nią, czyli po za możliwością jej samokontroli.

Najważniejsza rzecz, którą odsuwa od siebie od kilku tygodni, to wydany Stefie kwit na 500 złotych. Ta myśl jest dominująca nad wszystkiem, co ją dotyczy. Dobrze byłoby nie oddać tych pieniędzy, bo i komu? Kiedyś, jak będzie miała na tyle, da na jakiś dobry cel w jej imieniu. I czego się martwi niepotrzebnie? Do dyrektora trzeba zatelefonować, że już przyjechała — postanawia, oglądając pozostałe przez czas wakacji prezenta. Torba z krokodylej skóry cudownie harmonizować będzie z brązowym kompletem, apaszka kwiatowa i druga angielska też się w tonie harmonijnym zlewają z całością. Będzie elegancką całą jesień.

Jasia jakby coś odmieniło. Nie zrażał się tem, że smaku ust Irenki jak nie znał, tak nie zna, tylko łaził za nią, jak cień za człowiekiem, gdzie się tylko pokazała. Irence ta ciągła adoracja, narazie dogadzała, dawała jej pewność, jak mu jest miłą i nieodzowną. Pewność ta napełniała ją dumą. Bądź co bądź, Jaś, to nie byle kto. W tym roku inżynier, o którego przyjęcie ubijać się będą najpoważniejsze fabryki, pokazywał jej listy i oferty, już otrzymane, a w przyszłości wynalazca na wielką skalę. Wprawdzie dziedzina jego zainteresowań, kosmetyka, była najmniej odpowiadającą Irence, ale to nie przeszkadzało przyznania racji, że była bardzo rentowną i na czasie. Na kryzysowym rynku zbytu może najrentowniejszą, gdyż począwszy od arystokratek, a skończywszy na służących, wszystkie jej hołdowały, wydając ostatnie pieniądze na puder, kremy i szminki. Jaś był mądry, wiedział, że rynek tego zbytu zawalony jest preparatami zagranicznego wyrobu, dlaczegożby więc on nie miał przysporzyć polskich preparatów odmładzających, pudrów upiększających, szminek nadających młodzieńczy wygląd nawet sześćdziesięcioletnim niewiastom. Chłopskim sprytem wyczuł, na czem można w Polsce jeszcze dobrze zarobić. Mrzonki Irenki, o stworzeniu węgla aktywnego, nie wyśmiewał, ale nie brał ich możliwości w rachubę. Mówił z nią o tem dość często, nie dając poznać po sobie, że w realizację jej wynalazku nie wierzy. Natomiast na swoje przyszłe wynalazki miał już kilka recept, wypróbowanych na ostatniej praktyce. Chował je jak relikwje i nawet Irence nie zdradził ich składu chemicznego. I jak nie kochać takiego chłopca, przed którym przyszłość świetna stała otworem. Sam wygląd Jasia, też ulegl zmianie. Zarobione na praktyce pieniądze, użył dla siebie. Kupił sobie dwa eleganckie garnitury, po które (żeby go taniej kosztowały) jeździł z Katowic do Bielska. Wprawdzie wyglądał w nich zanadto niedzielnie, a Irenka miała chęć wymiąć je, byleby zatraciły ową nowość, ale trudno było o tem Jasiowi powiedzieć. Widocznie chodziło mu bardzo, o jak najdłuższe utrzymanie owej nowości. Trudno, myślała Irenka, dużo czasu upłynie, zanim Jaś nabierze smaku w ubiorach eleganckich, bez niedzielnej sztywności. Natomiast koszule miał ładne w miłych kolorach. Szczególnie niebieska w ciemniejsze jedwabne paseczki, bardzo się Irence podobała. No, a krawaty, to istne poematy kolorów. Dobrą wodą kwiatową zalatywało też od niego, tak, jak od dyrektora.

Te wszystkie dodatnie szczegóły, wiążące się z Jasia osobą, momentalnie zauważone, wpływały dodatnio na jej dotychczas nieskrystalizowane uczucie. Kilkanaście razy dziennie powtarzała sobie — kocham go. On, widząc coraz większe zainteresowanie swoją osobą w jej oczach, przypuszczał coraz gwałtowniejszy atak o należne mu — jako narzeczonemu — prawa do jej osoby. Irenkę narazie bawiły te ataki i chętnie je prowokowała. Lecz kiedy strategja Jasia zaczęła przybierać na sile i gwałtowności z każdym dniem, Irenka nie lubiąca niejasnych sytuacyj, zapytała go wprost:

— Do czego zmierzasz, temi ciągłemi wywodami o wolnej miłości, czy też apoteozą koleżeńskich małżeństw?

— Chcę żebyś była moją.

Swoją chłopską filozofję posiadania, chciał zamienić w czyn. Czyliż nie zabezpieczali się w ten sposób parobcy wiejscy, idąc do wojska? Miałby pewność, że mimo różnicy pochodzenia i wyższej kultury duchowej, zostałaby w przyszłości jego żoną.

(C. d. n.)

Dziury w mostach czy w budżecie

będą łatane pożyczką inwestycyjną?

WARSZAWA, 21. 3. (Tel. wł. G.). W uzupełnieniu naszego sprawozdania z plenarnego posiedzenia Sejmu, podajemy, iż w dyskusji nad pożyczką inwestycyjną pos. Rymar z Klubu Narodowego zwrócił uwagę, że *jest to trzecia, bardzo poważna pożyczka wewnętrzna, rozpisana w krótkim czasie. Pożyczka Narodowa wyniosła 350 milj., bilety skarbowe 300 milj., obecna pożyczka ma dać ponad 200 milj. Zaciąży to bardzo poważnie na kapitałach obrotowych życia gospodarczego. Pieniądze na pożyczkę pójdą z kas oszczędnościowych, co wobec częstego sięgania do tych źródeł może raczej pogłębić kryzys.*

Jeżeli zaś chodzi o zużycie pożyczki, to chociaż jesteśmy wszyscy za zdrową inwestycją, projekt ustawy nie daje na to dokładnej odpowiedzi, doświadczenia zaś, jakie mamy z lat ubiegłych każą nam traktować słowa rządu sceptycznie. Wszak z pożyczki stabilizacyjnej i zapałczanej znaczne sumy miały być zużyte na cele gospodarcze, a nie zostało to dotrzymane. *Dziś projekt stanowi tylko pełnomocnictwa dla rządu i nikt w kraju nie wierzy, aby ani grosz z pożyczki wewnętrznej nie był użyty na łatanie dziur w budżecie.* Trzeba było wyraźnie powiedzieć, że wydatki na drogi i rzeki przewidziane już, są normalnemi stałemi wydatkami, a sumy z pożyczki pójdą na te same cele, jako wpływy nadzwyczajne. Wtedy wszyscy przyjęlibyśmy to inaczej, aniżeli dziś, dziś bowiem można się obawiać, *że pożyczka pójdzie na łatanie dziur w budżecie, a nie w mostach.*

Wszyscy ministrowie zjechali do Sejmu

W dyskusji nad ustawą o podatku gruntowym oprócz posła Gruetzmachera z Klubu Narodowego, przemawiało trzech posłów z Klubu Ludowego zgłaszając poprawki. Po wyczerpaniu dyskusji zabrał głos min. rolnictwa Poniatowski i podkreślił wagę, jaką rząd przywiązuje do klasyfikacji gruntów. Polemizował też z zarzutami niektórych mówców utrzymując, że *projekt ustawy nic nie ma wspólnego z fiskalizmem i jest tylko dążeniem do uporządkowania podstaw podatku gruntowego.* W głosowaniu odrzucono poprawki Klubu Ludowego i ustawę przyjęto jednomyślnie, co klub BB powitał oklaskami.

Po załatwieniu tej sprawy marszałek zamknął posiedzenie o godz. 8 wieczorem mimo, iż porządek dzienny nie był nawet w połowie wyczerpany, a następnym punktem miała być ustawa o pełnomocnictwach. Wywołało to ogólne *zdziwienie lembardziej, że około godziny 7.30 zjechali do Sejmu wszyscy niemal ministrowie, aby być obecnymi przy omawianiu pełnomocnictw. Mimo to pełnomocnictwa odłożono do jutrzejszego posiedzenia. Być może, że wpłynęła na to konferencja odbyta podczas posiedzenia w gabinecie marsz. Świtalskiego. W konferencji tej uczestniczyli: płk. Sławek, płk. Prystor, pos. Car i Miedziński. Oczywiście niewiadomo, co było tematem konferencji, domyśleć się tylko można, że najbliższe posunięcia obozu rządowego, a przedewszystkiem sprawa konstytucji.*

Następne posiedzenie zostało wyznaczone na jutro, godz. 4 popoł. Na pierwszym punkcie porządku dziennego znajduje się projekt ustawy o pełnomocnictwach, potem następują cztery inne niezałatwione dziś, drobniejsze ustawy, dalej ratyfikacje umów międzynarodowych, m. in. traktatu handlowego z Anglją, poprawki Senatu do noweli o prawie autorskiem, sprawozdanie komisji o kredytach dodatkowych i o zamknięciu rachunków państwowych.

—::—

Pogrzeb litewskiego działacza w Wilnie

WILNO, 21. 3. (PAT). Dziś popołudniu przejechały granicę polską dwa auta litewskie. Jedno wiozło zwłoki wybitnego działacza litewskiego z czasów przedwojennych inż. *Piotra Wilejszyca,* zmarłego w r. 1926 w Kownie. Drugim autem jechał syn zmarłego p. Witold Wilejszyc, b. min. komunikacji, obecnie poseł litewski w Rydze, wraz z małżonką. *Za zezwoleniem władz polskich zwłoki, w myśl gorącego życzenia zmarłego, przewiezione zostały do Polski, gdzie spoczną w grobowcu rodzinnym Wilejszyców na cmentarzu Rossa w Wilnie.*

Spadek po Hindenburgu za... 2 zł.

POZNAŃ, 21. 3. (PAT). Ofiarą sprytnych oszustów padło ostatnio wielu Niemców obywateli polskich, zamieszkałych w Wielkopolsce. Po rozmaitych miejscowościach tego regjonu grasował przez kilka tygodni osobnik, który oświadczał mieszkańcom, że prezydent Hindenburg, który, jak wiadomo, urodził się w Poznaniu, zapisał przed swym zgonem w testamencie znaczną część swego majątku na rzecz Niemców zamieszkujących Wielkopolskę. *Kandydatom do spadku oszust sprzedawał po 2 złote lub drożej kartki z kiegoś fikcyjnego kwitarjusza, upoważniające jakoby do podjęcia części spadku. Spryciarz oznaczył dzieś 21 b. m. jako dzień wypłaty spadku, który ma nastąpić w niemieckiem konsulacie w Poznaniu.*

Dziś do Poznania przybyło kilkuset Niemców, którzy w konsulacie zgłosili się po wypłatę spadku. Dopiero z wielkim trudem i przy pomocy policji, udało się obałamuconym wytłumaczyć, że padli ofiarą oszustwa.

Tekst noty francuskiej

do rządu Rzeszy

PARYŻ 21. 3. (PAT) Tekst noty złożonej przez amb. Ponceta rządowi niemieckiemu brzmi w przekładzie polskim, jak następuje: Kancl. Hitler, przyjmując dn. 16 bm. ambasadora Francji, zapoznał go z tekstem ogólnej ustawy, której mocą rząd niemiecki ustanowił w Niemczech obowiązek powszechnej służby wojskowej i podniósł liczebność armji niem. do 36 dywizyj. Tydzień przedtem władze niemieckie podały urzędowo do wiadomości fakt utworzenia wojsk lotniczych w Niemczech.

Decyzje te są w sposób widoczny sprzeczne z deklaracją rządu Rzeszy z 11 lutego 1932, w której rząd Rzeszy dobrowolnie uznał, że określenie ogólnego stanu zbrojeń, zapewniających zrównanie Niemiec ze wszystkiemi narodami, może być zrealizowane nie inaczej, jak tylko łącznie z ustanowieniem powszechnego systemu bezpieczeństwa dla wszystkich. W innych propozycjach niemieckich, zmierzających do uznania tej zasady, rząd francuski wspólnie z rządem brytyjskim sądził, iż może dać wyraz swemu zaufaniu do rządu Rzeszy, proponując procedurę zbiorowych rokowań całkowicie zgodnych z poszanowaniem praw traktatowych, a to w celu ustanowienia w drodze rozmów systemu zbrojeń dla Niemiec w ramach ogólnego rozstrzygnięcia problemu bezpieczeństwa i rozbrojenia. Rząd Rzeszy, jak się zdawało, przyjął zasadę tej procedury.

Ogłoszenie ustawy niemieckiej z dn. 6 bm. wydane nagle przed datą ustaloną dla pierwszej wymiany poglądów między rządami Rzeszy, a jednem z dwóch mocarstw sygnatarjuszy komunikatu londyńskiego z 3 lutego, stanowi nowy wyraz zamierzeń i metod, jakie rząd Rzeszy pragnie przeciwstawić propozycjom, które mu zostały uczynione.

Skłania to rząd Republiki Francuskiej do stwierdzenia, że z jednej strony rząd Rzeszy w sposób ogólny wykroczył przeciwko zasadzie istotnych praw międzynarodowych, a mianowicie, iż żadne państwo nie może się wyzwolić ze zobowiązań traktatów inaczej, jak tylko w porozumieniu ze stronami umawiającemi się, z drugiej zaś strony rząd francuski stwierdza, że rząd Rzeszy po wyrażeniu chęci niezwłocznego wyjaśnienia z obu państwami zainteresowanemi szczegółów rokowań, do których go zaproszono, w sposób zdecydowany przedsięwziął zarządzenia, mogące bezpośrednio zniweczyć rokowania i zgóry jednostronnie przesądzić przez fakt dokonany kwestje zasadnicze. Rząd Rep. Franc. uważa za swój obowiązek założyć najkategoryczniejszy protest przeciwko tego rodzaju sposobom, wobec których już obecnie zgłasza wszelkie zastrzeżenia.

Świadom swego wysiłku pojednawczego w poczuciu swej lojalności wobec Niemiec, które winny uczestniczyć w systemie organizacji bezpieczeństwa w Europie, rząd francuski nie może powstrzymać się od złożenia na rząd niemiecki odpowiedzialności za obecny stan niepokoju wywołanego na całym świecie, i za skutki, które mogą z tego wyniknąć, a w pierwszym rzędzie za konsekwencje, jakie z tego faktu muszą wyciągnąć rządy poszczególnych zainteresowanych krajów. Świadom swego prawa do posługiwania się wszystkiemi środkami współpracy międzynarodowej dla rozproszenia niepokoju i zapewnienia pokoju europejskiego, rząd francuski ponownie stwierdza swą niezłomną wolę co do nieuznawania żadnych rokowań o stanie, wytworzonym przez jednostronną dycyzję z pogwałceniem zobowiązań międzynarodowych."

Podobny tok myśli wykazuje nota włoska, która nadto powołuje się na sprzyjanie przez Włochy wysuwanej przez Niemcy zasadzie rewizji klauzul wojskowych traktatu wersalskiego, ponieważ jednak Niemcy zerwały je jednostronnie, rząd włoski w przyszłych ewentualnych rokowaniach nie będzie mógł uznać jako sytuacji faktycznej stanu, wynikłego z jednostronnych decyzyj niemieckich, anulujących zobowiązania o charakterze międzynarodowym.

800 tys. ludzi będzie liczyć armja niemiecka

PARYŻ, 21. 3. (PAT). Nota rządu francuskiego do sekretarjatu gen. Ligi Narodów przytaczając przebieg ostatnich rokowań z Niemcami i zarządzenia rządu Rzeszy powołuje się w swej prośbie o przekazanie sprawy nadzwyczajnej sesji Rady Ligi na art. 11 alinea 2 paktu Ligi, który brzmi: Każdemu z członków Ligi Narodów przysługuje prawo zwrócić uwagę Zgromadzenia lub Rady na każdą okoliczność, dotyczącą stosunków międzynarodowych zagrażających pokojowi lub dobremu porozumieniu między narodami, od których zależy utrzymanie pokoju.

Bezpośrednio po otrzymaniu noty, sekretarjat generalny przetelegrafował jej tekst wszystkim członkom Rady Ligi, szczególnie przewodniczącemu Rady, tureckiemu min. spraw zagr. Ruždi Arasteh. Jak przypuszczają, nadzwyczajna sesja Rady Ligi będzie mogła być zwołana najwcześniej na 1 kwietnia br.

Z Waszyngtonu donosi Reuter, że *prezyd. Roosevelt zastanawia się nad zarządzeniem niemieckiem, stanowiącem zerwanie traktatu amerykańsko-niemieckiego w punkcie dotyczącym zbrojeń.* Decyzja co do postępowania Ameryki w tej kwestji jeszcze nie zapadła. Przedmiotem badania jest sprawa protestu amerykańskiego u rządu Rzeszy.

Z Paryża donoszą, że min. lotnictwa Denain zapowiedział na komisji lotniczej *przedstawienie parlamentowi projektu natychmiastowego wykonania programu wzmocnienia lotnictwa Francji, oraz powiększenia kredytów na ten cel o pół miljarda franków.* Równocześnie donoszą, że na posiedzeniu komitetu wykonawczego partji radykalnej Herriot wystąpił przeciwko zarządzeniom niemieckim i w dłuższym wywodzie wykazał, że podczas gdy armja francuska w r. 1914 wynosiła 730 tys. ludzi, to obecnie mogłaby przeciwstawić tylko 280.000 żołnierzy 600-tysięcznej armji niemieckiej.

Korespondent londyński „Echo de Paris" doniósł swemu dziennikowi, że min. Blomberg w rozmowie z brytyjskim attaché wojskowym oświadczył, że Niemcy nie ustąpią ani jednego żołnierza ze swych nowych efektywów. Zdaniem korespondenta, *armja niemiecka wynosić będzie nie 500, lecz 800 tys. ludzi, gdyż formacje SS. i SA. zostaną przekształcone w 3 korpusy, t. zw. korpusy bezpieczeństwa, z siedziba w Berlinie, Frankfurcie n. M. i Monachjum. Nadto Legjon austrjacki wcielony zostanie jako 2 brygada 6-ej dywizji południowej korpusu bezpieczeństwa.* Komenda tej brygady mieścić się będzie w Bad Eblin.

Deflacja w Szwajcarji

BERN, 21. III. (PAT) Rada związkowa szwajcarska przedłoży w najbliższym czasie parlamentowi, projekt ustawy w sprawie kontroli cen. Projekt przewiduje utworzenie specjalnego urzędu kontroli cen. Rada związkowa projekt swój uzasadnia w ten sposób, że nowa ustawa ma przyczynić się do wyrównania obecnego poziomu cen. Innemi słowy, chodzi tu o posunięcie deflacyjne, pomyślane w celu obniżania podstawowych cen.

Obrady budżetowe Magistratu

Dziś Magistrat obradował w dalszym ciągu nad budżetem Gminy na r. 1935/36. Przewodniczył wiceprezydent dr. Weryński. Na wstępie *uchwalono przyznać artyście dram. Władysławowi Rätschce - Sowieńskiemu z okazji 40-lecia pracy scenicznej jednorazowy dar honorowy w kwocie zł. 1.000,* który zostanie mu wręczony wraz z pismem gratulacyjnem Zarządu Miejskiego w dniu jubileuszu.

Skolei ławnik Decykiewicz referował dział V. i następne dochodów zwyczajnych Gminy. Dział V. dochodów, obejmujący opłaty administracyjne zamyka się *w globalnej kwocie 348.000 zł.* Dział VI. dochodów (opłaty za korzystanie z urządzeń i zakładów dobra publicznego) jest preliminowany na kwotę 2.051.670 zł.

Obszerniejsza dyskusja toczyła się odnośnie do opłat kopytkowych, które w myśl okólników Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, mają być zupełnie zniesione. *We Lwowie opłaty te opierają się na przywileju józefińskim, a więc na specjalnym tytule, który został utrzymany ustawą o finansach komunalnych z r. 1923 i może być zniesiony tylko w drodze ustawy.* Mając jednak na uwadze wytyczne rządowej polityki finansowej, których wyrazem są wspomniane okólniki, rozważano kwestję znacznego obniżenia dochodów z tego źródła.

Dział VIII. obejmuje dochody z udziału w podatkach państwowych, preliminowane na 2 miljony zł. Dział IX. preliminowany na 4.835.000 zł. obejmuje dodatki gminne do podatków państwowych bezpośrednich i opłat państwowych. Najważniejszą pozycję stanowi tu 100 proc. dodatek komunalny do państwowego podatku od nieruchomości, preliminowany na 3 miljony zł. Podatki samoistne, zawarte w dziale X. zamykają się cyfrą globalną 761.000 zł. Dział XI (różne) zawiera dochody z innych drobniejszych źródeł, preliminowane na globalną kwotę 212.705 zł.

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

OGŁOSZENIE

Zarząd spółki handlowo-przemysłowej z ogr. odpow.

„ODRODZENIE"

w Przemyślu niniejszem zawiadamia, że dnia 6 kwietnia 1935 r. odbędzie się w kancelarji notarjalnej w Przemyślu, przy ul. Sobińskiego 2, o godz. 11 przed południem Walne Zgromadzenie wszystkich członków spółki handlowo-przemysłowej z ogr. odpow. „Odrodzenie" z następującym porządkiem dziennym:

1) złożenie rachunków, 2) sprawozdanie z dotychczasowej działalności — oraz 3) powzięcie uchwały o rozwiązaniu i zlikwidowaniu spółki.

Na wypadek niejawienia się statutem wymaganej ilości członków w oznaczonym wyżej czasokresie, — odbędzie się tego samego dnia w tym samym lokalu o godz. 11½ — drugie Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, — z tem jednak zastrzeżeniem, że uchwały na tem drugiem Walnem Zgromadzeniu zapadną i będą miały moc prawną bez względu na ilość jawiących się członków.

Równocześnie wyzywa się wszystkich zainteresowanych ażeby zgłaszali swoje ewentualne wierzytelności czy też pretensje i roszczenia do dnia 5. IV. 1935 r. na ręce Zarządu pod adresem: Stanisław Roliński, Przemyśl, ul. 3 Maja 61.

Za Zarząd:
WYSZYŃSKI MIECZYSŁAW wł.
ROLIŃSKI STANISŁAW wł.

493

»Ogłoszenia drobne«

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia handlowe do 10 wyrazów 30 gr., dla szukających pracy do 15 wyrazów 30 gr.

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr.

Kupno

Pianino kupię okazyjnie. Zgłoszenia do Adm. „Zapłacę gotówką". 13357

Kupię bilet loteryjny, kamieniczkę, ogród przy tramwaju. Pożądane najlepiej dwa mieszkania komfort. Listy pod „Zapłata zaraz" Kurjer Zimorowicza 10. 13344

Kupię nową kamieniczkę — wille lub bezpieczną hipoteczną dzielnicę VI. Pośrednicy wykluczeni. Oferty „Solidna budowa" Kurjer Zimorowicza 10, 13236

Sieczkę słomianą makową dobrze pod dachem przechowaną kupujemy w ładunkach wagonowych. Oferty z podaniem ilości uprawy przesłać do Administracji Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Odpowiedź natychmiast". 13270

Wannę okazyjnie kupię — stan dobry. Listy do Kurjera pod „Wanna". 13289

Sprzedaże

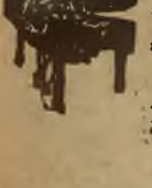


Pianina Gramofony Płyty w wielkim wyborze poleca **St. Nowacki** Lwów, Piłsudskiego 17. 2501

Tatra cylindrowa limuzyna 4 osob. w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Oferty Kurjer Zimor. 10 „Oficer". 13309

Fortepiany, pianina, okazyjnie sprzedaje wypożycza Kubesza Lwów, Rynek 9. 13358

Magazyn Papieru **Schex i Stenzel** Lwów, Sykstuska 2, tel. 34 - 30 poleca druki gospodarcze. 102



Pianino Petroff pierwszorzędny stan sprzeda MARECKI Lwów, Batorego 2. 1893

Nowości wiosenne z dziedziny WŁÓCZKI poleca po cenach niskich firma „DOM WŁÓCZKI" Lwów, Sykstuska 3. 251

Lampy naftowo-gazowe i spirytusowe najtaniej Lwów, „LUX" Akademicka 15. 457



Bieliznę męską i damską pończochy, skarpetki, rękawiczki, krawaty w wielkim wyborze poleca firma **ZYGMUNT ZALESKI** Lwów, Boimów 4. 1101

Najtańsze, najlepsze obuwie



poleca najstarsza firma katolicka **L. T. Skrzypek** Lwów, Halicka 4, telefon 44-70 1403



Fortepian pierwszorzędny krótki okazyjnie sprzeda firma Skleniarski Lwów, Kopernika 26 13267

Sprzedam kamieniczkę nową II p. we Lwowie pierwszorzędnie wykonaną największy komfort żadnie położoną dochód roczny 9.600, Oferty Kurjer Zimor. 10 pod „105.000". 13298

Togi i birety adwokackie, prokuratorskie, sędziowskie najtańsze źródło „Pallium" Hetmańska 22 obok Muzeum. 215

Parcele budowlane do sprzedania ul. Obertyńska. Zgłoszenia Pełczyńska 29 gospodarz. 13363

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE"!

Mieszkania

W tej rubryce umieszczamy ogłoszenia o wolnych mieszkaniach oraz poszukujących mieszkań — do 10 słów 2 razy bezpłatnie.

Kobieta w średnim wieku poszukuje mieszkania za obsługę. Możliwie do małej kamienicy. Wiadomość F. S. Lwów, Jabłonowskich 36 II p. drzwi Nr. 15. S

4 słoneczne pokoje przedpokój kuchnia zaraz do wynajęcia. Lwów, Mikolaja 11a drzwi 3 godz. 17—18. 13224

Urzędnik kolejowy poszukuje mieszkania komfortowego 3 pokoje z kuchnią w kulturalnym środowisku. Dobre pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia: Lwów, Skrzynka pocztowa 212. B.

Do wynajęcia mieszkania pełnokomfortowe. 3 pokoje z kuchnią zpn. przy ul. Piekarskiej 1a, 4 pokoje z kuchnią zpn. przy ul. Piekarskiej 1c. Bliższych informacyj udziela Administracja Nieruchomości ZUS. we Lwowie przy ul. Brajerowskiej 16 (parter) w godzinach od 12—13. 507

3 pokoje kuchnia komfort do wynajęcia. Lwów, Listopada 93a. 13334

Garsoniera pełnokomfortowa z łazienką od 1 kwietnia Lwów, Tarnowskiego 78. 13284

3-pokojowe kuchnia, komfort, centrogrzewanie do wynajęcia. Lwów, Tarnowskiego 34. 13229

5 pokoi pełnokomfortowych początek Listopada do wynajęcia. Wiadomość 225-77. 13241

Poszukuję jednoizbowego mieszkania w śródmieściu, czynsz zapewniony Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Zapewnienie". 13274

2 pokoje nyża łazienka do wynajęcia. Zgłoszenia dozorca Lwów, Sykstuska 46. 13279

Pokój kuchnia Lwów, Sobieskiego 37 oglądać 10—12 tel. 294-46. 13280

2 pokoje kuchnia, pełny komfort do wynajęcia. Lwów, III-cia boczna Pijarów 50B — dozorca. 13282



NOWE ZNACZKI POCZTOWE. — Węgry wydały serję znaczków nowego typu. — We Włoszech pojawił się nowy pamiątkowy znaczek pocztowy z okazji stulecia wprowadzenia wojskowego medalu zasługi.

Od 1 maja poszukiwany suchy słoneczny pokój kuchnia. Listy „Pewne płatniczki" Kurjer Lwów, Zimor. 10. 13336

4 pokoje kuchnia pełnokomfortowe. Właścicielka. Lwów. Skrzyńskiego 4/1. 13334

4-pokojowego mieszkania z komfortem szukam. Zgłoszenia Kurjer Zimor. 10 pod „Regularny płatnik" 13352

Tarnowskiego 66 2 pokoje kuchnia zupełny komfort zaraz do wynajęcia. 13339

Modrzejewskiej 16 Pokój nyża kuchnia komfort II piętro bezdzietnym rządowcom od 1 kwietnia do wynajęcia oglądać 12—3 13342

Od 1 kwietnia 3 i 4 pokojowe mieszkanie komfort, Lwów, Kurkowa 44. 13173

4 pokoje pełnokomfortowe, zremontowane Chmielowskiego 10 do wynajęcia. 13346

2 pokoje z kuchnią, pokój kuchnia I p. do wynajęcia 1 Boczna Pasieczna 332. 13347

Do wynajęcia od 1 kwietnia 3-pokojowe mieszkanie z komfortem Lwów. Tarnowskiego 38 (parter 2). 13294

4-pokojowe słoneczne pełnokomfortowe Strzemię 11a boczna Zyblikiewicza do wynajęcia. 13296

Wynajmę 1 lub 2 pokoje, kuchnię półkomfort, ciepłe, słoneczne. II piętro (mansard) we willi tylko bezdzietnym katolikom Lwów. Petockiego 14 m. 1. 13301

4 pokoje komfort od 15 kwietnia czynsz przedwojenny. Lwów, Głęboka 19/II. 13318

3 pokoje komfort, dzielnica ogrodowa I-sza. od maja. Informacje Lwów Czereśniowa 7. 13317

Pokój kuchnia wynajmę Lwów, B. Chrobrego 15 boczna Potockiego 13312

3 pokoje kuchnia, pełny komfort, ogródek konieczny — poszukuję. Tylko pisemne zgłoszenia. Nuzikowski, Lwów, Sykstuska 46 T-wo „Ruch". 13310

2 pokoje kuchnia, przedpokój, nyża i przynależności, okolica parku stryjskiego do wynajęcia zaraz. Zgłoszenia, ul. Dwernickiego 6. telef. 80-90. B

Pokoje umebl.

Bezpłatnie umieszczamy ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi (2 razy do 10 wyrazów).

Sapiehy 51 drzwi 7 komfortowe 2 pokoje wspólne dla panienki, przy samotnej osobie zaraz do wynajęcia. D

Pokój umeblowany z osobnem wejściem na I p. do wynajęcia Łyczakowska 122. Wiadomość u fryzjera. G

Garsoniera komfortowa od 1-go kwietnia do wynajęcia. Tel. 250-05. 13355

Pokój umeblowany dla solidnego pana wejście z przedpokoju od 1 kwietnia do wynajęcia. Lwów, Długosza 23 m. 18 oglądać od 3:30 do 6. 13362

Pokój komfortowy, telefon, pościel, z ćwiczeniem, celibatem utrzymaniem od 1 kwietnia telefon 269-12. 13225

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE!

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Sobota, dnia 23 marca 1935 r.

6.30 Aud. poranna. 7.45 Program na dz. bież. 7.50 Wskazówki prakt. 8.00 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Płyty. 12.50 Chwilka dla kobiet. 13.00 Koncert Zesp. Harmonistów Wł. Kaczyńskiego i E. Goska. 13.45 Nasz handel morski. 13.50 Wiad. o eksp. pol. 13.55 Przegl. giełd. 14.00 Płyty. 15.45 Książeczka z obrazkami dla grzecznych dzieci w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i solista. 16.30 Skrzynka techn. — red. Frenkiel.

16.45 Recit. śpiew. Stefanji Pietraszkiewicz-Zacharzewskiej. 1) Haendel: O, mio cor, 2) Respighi: Nebbie, 3) St. Niewiadomski: Nagrody (sł. Konopnickiej), 4) F. Szopski: Kędy ty idziesz, 5) W. Kenig: Zawierucha (sł. Iłłakowiczówny). 17.00 „Miasta i miasteczka polskie“ „Osada przyklasztorna — Ląd“ wygł. prof. J. Rostafiński. 17.10 Najnowsze nagr. na płytach. 17.50 Pogad. przyrodnicza. 18.00 „Teatr Wyobraźni“ nad. słuchowisko dla dzieci: „Mały Bob i wielki Morgan“ p/g J. Ostrowskiego, w radjofonizacji Małgorzaty Sterbówny. Na wsz. st. P. R. 18.30 „Przegl. wydawnictw“. 18.40 Silva rerum i Życie art. 18.45 „Same mazurki...“ A. Bukin (fortep.). 19.07 Zapow. progr. na dzień nast. 19.15 „O magicznym lewku lwowskim“ Z. Pawłowski. 19.25 Lokalne wiad. sport. 19.30 Wiad. sport. ogólnopolskie. 19.35 Mały koncert na cytrze. Gra Emilja Zielińska. 19.50 Felj. akt. 20.00 Wieczór kameralny w muzykalnej rodzinie — aud. II-a. 20.45 Dz. wiecz. 20.55 Jak pracujemy w Polsce. 21.00 W 250-lecie urodzin J. S. Bacha (21. III. 1685 r.) koncert w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. G. Fitelberga z udz. St. Frenkla (skrz.). 22.00 Koncert rekl. 22.15 „Czy w teorji Einsteina potrzebny jest kanarek?“ (rozmowa widza z autorem) wygł. A. Cwojdziński i A. Bohdziewicz — szkic liter. 22.30 „Na Wesołej Lwowskiej Fali“ Nr. 97 — „Balkon ironistów“. 23.00 Kom. 23.05 Muz. tan.

„KABARET“ WESOŁEJ FALI“. „Wesoła Fala“, którą dotychczas słyszeliśmy stale w niedziele, nadawana będzie w sezonie wiosennym, dwa, lub trzy razy w miesiącu w soboty o godzinie 22.30. Kierownik Fali, mgr. Budzyński, zamierza nadać Falom sobotnim charakter kabaretu radjowego.

Pierwszą taką audycją będzie dzisiejszy „Balkon ironistów“. Do tego kabaretu radjowego wprowadzona będzie na próbę pewna nowość, mianowicie widownia, składająca się z kilkunastu słuchaczy, zaproszonych do studja, reagująca na poszczególne „numery“ kabaretu tak, jak każda normalna widownia. Przypominamy, że początek dzisiejszej „Wesołej Fali“ — o godz. 22.30.

„MAŁY BOB I WIELKI MORGAN“, — SŁUCHOWISKO DLA DZIECI. Dwaj chłopcy przyjeżdżają do Nowego Yorku bez grosza przy duszy, ale za to z planami zdobycia majątku. Dewiza ich: uczciwość, dobra obserwacja, zwarjowana praca i wesoła zawsze mina.

Walkę o chleb zaczynają od dobrego kawału — a jak im się w tej walce dalej powodziło, dowie się każdy ich rówieśnik, który zasiędzie przy głośniku dziś, w sobotę, o godz. 18-tej. W dniu tym rozgłośnia lwowska nadaje słuchowisko dla młodzieży p. t. „Mały Bob i wielki Morgan“ według J. Ostrowskiego, opracowane przez M. Sterbównę. Reżyserja p. Ady Artzt.

„CZY KANAREK JEST POTRZEBNY W TEORJI EINSTEINA?“ Na marginesie ciekawej sztuki „Teorja Einsteina“, wystawionej w Instytucie Reduty — rozgłośnia warszawska nada dziś w sobotę, o godz. 22.00 djalog Autora (Antoni Cwojdziński) z Widzem (Antoni Bohdziewicz). Kanarek, o którym mowa na przedstawieniu jest pretekstem, który autorowi pozwala stworzyć trzy akty żywego dialogu. Czy ten kanarek jest potrzebny w „Teorji Einsteina“ — oto punkt sobotniej dyskusji.

20.05 FRANKFURT. „Carmen“ — opera Bizeta.
21.30 STRASBURG. Festival Saint-Saensa.
22.00 MEDJOLAN. Muzyka synkopowana.

Niedziela, dnia 24 marca 1935 r.

9.00 Aud. poranna z Warszawy. 9.55 Program na dz. bież. 10.00 Tr. z Krakowa. Po transm. Fragm. z op. „Halka“.

11.57 Transm. z Warszawy i Krakowa. 12.05 Silva rerum i repert. teatr. 12.15 Tr. z Warszawy. 14.00 „Pozdrawiam cię płytą gramofonową“, płyty na życzenie. 15.00 Kwadrans kobiety rolniczki w oprac. p. H. Wolskiej. 15.15 Krakowiaki na płytach. 15.45 Transm. z Warszawy. 19.00 Program na dz. nast. 19.08 Lokalne wiad. sport. 19.15 Transm. z Warszawy i Katowic. 21.45 Wiad. sport. ogólne. 22.00 Wiad. sport. lokalne. 22.05 Koncert rekl. 22.15—24.00 Transm. z Warszawy.

19.50 BEROMUENSTER. „La Traviata“ opera Verdi'ego.
20.20 KOENIGSWUST. „Zimne serce“, opera Lothara.
21.00 STOCKHOLM. Koncert Wagnerowski.

Radjostacja krakowska

Sobota, dnia 23 marca 1935 r.

6.30 Transm. z Warszawy. 7.45 Progr. na dz. bież. oraz wskazówki prakt. 8.00 Tr. z Warszawy. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Transm. z Warszawy. 12.05 Koncert solistów z płyt: Cz. I. Instrumentalna. Cz. II. Wokalna. 12.50 Transm. z Warszawy. 17.10 Najnowsze nagr. na płytach. 17.50 Transm. z Warszawy i Lwowa. 18.30 „Wśród wydawnictw literacko-artystycznych“, omówi dr. A. Bar. 18.40 Wiad. bież. 18.45 Transm. z Warszawy. 19.07 Progr. na dz. nast. 19.15 Pogad.: „Największy poeta Słowaczyzny — Hwiezdosław“, wygł. dr. W. Bobek, doc. U. J. 19.25 Lokalne wiad. sport. 19.30 Transm. z Warszawy. 22.00 Koncert rekl. 22.15 Transm. z Warszawy i Lwowa. 23.00 Transm. z Warszawy. 23.05 Koncert życzeń z płyt. 24.00 Hejnał z wieży Marjackiej.

—o—

Niedziela, dnia 24 marca 1935 r.

9.00 Transm. z Warszawy. 9.55 Progr. na dz. bież. 10.00 Nabożeństwo z kościoła Najśw. Panny Marji w Krakowie. Kazanie na niedzielę III. Postu Wielkiego „Oto Człowiek“ wygł. ks. prof. B. Kulesza. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Tr. z Warszawy. 12.05 Przegl. teatr. pióra W. Goreckiego.

12.15 Transm. z Warszawy i Poznania. 14.00 Godzina pogodnych nastrojów z płyt. 15.00 Z cyklu „Gawędy podhalańskie“ p. t. „U wiejskiego dygnitarza“ J. Płatkowskiego, recyt. p. Wł. Dorula. 15.15 Piosenki z filmów Dymszy (płyty). 15.22 Transm. z Warszawy. 15.35 Paul O'Montis w swoim repertuarze (płyty). 15.45 Transm. z Warszawy. 19.00 Progr. na dz. nast. 19.08 Muzyka z płyt. 19.15 Transm. z Warszawy i Katowic. 21.45 Wiad. sport. ogólne. 22.00 Lokalne wiad. sport. 22.05 Koncert rekl.

22.15—24.00 Transm. z Warszawy.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski.